

RAPORT JELONKI

Niestraszna armia
Kto nie lubi wojska, nie musi wcale do niego trafić.



str. 10

W NUMERZE

Pałac pojednania

Spadkobiercy rodu Schaffgotschów chcą urządzić centrum polsko-niemieckie.
str. 3

Nie zostali skazani

Sprawa lekarzy, którzy przyczynili się do śmierci pacjenta, warunkowo umorzona.
str. 4

Wymodlić sukces

Licealiści wrócili z pielgrzymki do Częstochowy, a matura coraz bliżej.
str. 6

Ktoś zawałił

Doradczyni wicepremiera Leppera winna kłęski parkingu wielopoziomowego?
str. 7

Sto dni prezydenta

Co Marek Obrębalski zrobić powinien w nadchodzących miesiącach kadencji?
str. 9

KONKURS !!! Wygraj kurs prawa jazdy str. 6

Jeleniogórski Tygodnik



Jelonka.com



Nr 13 (24) 26 marca 2007 r. Rok II ISSN 1896-5164 Indeks 224065 CENA: 1zł (w tym VAT 7%)

JELENIA GÓRA Mało kto przewidział fatalne skutki likwidacji wytrzeźwiająki

Kac po izbie

Policjny „dolek” pęka w szwach od pijaków, w szpitalu podpici bezdomni zrażają innych pacjentów. To obraz po zlikwidowaniu przed kilku laty miejskiej izby wytrzeźwień. – Trzeba ją otworzyć na nowo – apelują lekarze i policjanci. – Przeżyłem prawdziwy szok – mówi Daniel Kozłowski, który przyjechał na oddział ratunkowy jeleniogórskiego szpitala razem z siostrą. – Siostra leżała na sali, a obok niej był jakiś nietrzeźwy bezdomny. Nie mył się chyba od kilku miesięcy. Smród był nie do wytrzymania.

Podobnych przypadków jest więcej. Lekarze są bezradni. – Policja i straż miejska nie ma ich gdzie zostawić, to przywozi do nas. Wystarczy, że mają drobny uraz, a my nie możemy odmówić pomocy – mówi Bogdan Świsłocki z oddziału ratunkowego. Co gorsza, tacy „pacjenci” jeśli, na przykład, po pijanemu uderzyli gdzieś głową i są przywiezieni przez mundurowych, mają pierwszeństwo do lekarza przed innymi oczekującymi.

Dlaczego trafiają do szpitala? Bo w policyjnym pomieszczeniu dla osób zatrzymanych, gdzie mieli trzeźwieć, nie ma miejsc. Wydzielono w niej dla pijanych jedną salę. A „chętnych” jest znacznie więcej. W ubiegłym roku zatrzymano ponad 2300 pijanych ludzi. To ponad sześć osób dziennie! Z tego średnio cztery wyszły zaraz po wytrzeźwieniu, pozostali musieli zostać, bo za dużo wypili i coś przeskrobali.

Więcej: strona 3



Fot. Krzysztof Knitter

SPORT

Sędzia wygrał mecz

Karkonosze Jelenia Góra tylko zremisowały 1:1 z Chrobrym Nowogrodzic, tracąc bramkę grubo po regulaminowym czasie gry. Goście wyrównali w 101 minucie.



str. 14

Zamów prenumeratę Jelonki u listonosza

okres prenumeraty	cena gazety	liczba gazet	cena prenumeraty
miesiąc	1zł	4	4zł
kwartał	95gr	13	12,35zł
pół roku	90gr	26	23,40zł
3 kwartały	85gr	39	33,15zł
rok	80gr	52	41,60zł



Godziny grozy w Cieplicach

Zamknięta ulica Starmiejska, ewakuowani mieszkańcy kamienic, policja, straż pożarna, pirotechnicy: wszystko z powodu tajemniczej paczki, którą w miniony czwartek znalazł w piwnicy jeden z lokatorów. Tym razem nie był to fałszywy alarm. Pakunek z płataniną drutów okazał się prawdziwą bombą.

Więcej: strona 5



Fot. Robert Zapora



miasto DNI OTWARTE



jelenia góra

szkół ponadgimnazjalnych szczegóły na portalu jelonka.com



Karkonoskie Biuro Kapitałowe
Niezależny Doradca Finansowy

KREDYTY GÓTKOWE do 60 000 zł

KREDYTY KONSOLIDACYJNE do 100 000 zł

KREDYTY SAMOCHODOWE

KREDYTY I POŻYCZKI HIPOTECZNE również dla firm

KREDYTY dla małych i średnich przedsiębiorstw

ZAPRASZAMY: poniedziałek - piątek w godz. 9.00 - 17.00

JELENIA GÓRA: ul. Mickiewicza 2A tel. (075) 752-27-72

BEZPŁATNA INFOLINA: 0 800 70 30 35

PROFESJONALNE URZĄDZENIA GASTRONOMICZNE I CHŁODNICZE

www.GASTRO-MARINEX.pl

ul. Grunwaldzka 58, 58-506 Jelenia Góra

tel. 075 75 318 55

fax: 075 76 430 38

kom. 0 601 625 935

GASTRO-MARINEX

SPRZEDAŻ-SERWIS

Prestiżowa **Szkoła Językowa**

Zakochaj się w W&W na Wiosnę! W prezencie

2 tygodnie zajęć za darmo.

Jelenia Góra: Solna 3, Kiepurys 29d

tel. (075) 64-31-361, www.CentrumNaukiWW.pl



Prezydent Miasta Jeleniej Góry Marek Obrębalski

Szanowni Państwo

Zapraszam Państwa do czynnego udziału w procesie REWITALIZACJI ALEI WOJSKA POLSKIEGO w ramach projektu ADHOC „Rozwój historycznych starych miast w Europie Środkowej i Wschodniej dostosowany do współczesnych warunków”.

Dnia 30 marca oraz 5 kwietnia 2007 roku o godzinie 9.00 w Hotelu Mercure odbędą się pierwsze spotkania wszystkich osób i instytucji związanych z al. Wojska Polskiego w Jeleniej Górze: mieszkańców, przedsiębiorców, przedstawicieli administracji, zarządców nieruchomości, pracowników Urzędu Miasta oraz uczestników Projektu ADHOC.

Celem spotkania będzie przedstawienie Projektu, zapoznanie Państwa z możliwościami pozyskania zewnętrznych środków finansowych na realizację zadań z zakresu rewitalizacji oraz wypracowanie wspólnie z Państwem koncepcji rewitalizacji al. Wojska Polskiego.

Chcielibyśmy poznać Państwa opinie w takich tematach jak:

1. Najczęstsze problemy, z którymi spotykacie się Państwo w Waszym miejscu zamieszkania.
2. Państwa propozycje zmian dotyczące przeznaczenia użytkowego budynków, całego terenu i najbliższego otoczenia.
3. Co osłabia rolę reprezentacyjną al. Wojska Polskiego? Co Państwa zdaniem należałoby zrobić, aby przywrócić taką funkcję?
4. Jakie proponują Państwo zmiany w wyglądzie, sposobie użytkowania oraz stanie bezpieczeństwa w rejonie al. Wojska Polskiego?

Przewidywany czas trwania spotkań około 3 godziny.

Szanowni Państwo,

Prezentowany projekt to przedsięwzięcie o niespotykanej skali w zabytkowych przestrzeniach starych miast. Jestem przekonany, że Jelenia Góra stanie się również przykładem modelowych rozwiązań dla miast Europy Środkowej. Zachęcam Państwa do aktywnego uczestnictwa w tych spotkaniach i podzielenia się swoimi spostrzeżeniami oraz zaprezentowania wizji co do przyszłej roli jaką ma pełnić Al. Wojska Polskiego.

Stajemy przed znakomitą szansą i musimy sprostać tym nowym wyzwaniom.

Bliższe informacje na temat spotkania oraz samego Projektu uzyskacie Państwo bezpośrednio w Biurze Projektu ADHOC przy ulicy 1 Maja 65 w godzinach od 10-14 lub pod numerami telefonów: 75 46 172; 75 34 004.

Marek Obrębalski

FELIETON JANKOWSKI W JELONCE

To się u nas nie uda

Wojciech Grzelak, do niedawna jeleniogórzanin, dziennikarz i poeta, który wiele lat przemieszkał na Syberii, w reportażowej książce o tej krainie, zatytułowanej „Szamani, mumie, almysy” opowiada, jak pokazał syberyjskim Rosjanom zawierający jakąś zakąskę polski słoik z zakrętką.

Rosjanie, którzy cudo takie widzieli pierwszy raz w życiu, bo słoiki tamtejsze zamykane są jednorazowym kapslem i nie nadają się do powtórnego użycia, obejrzeni obiekt z podziwem, pokiwali głową nad zmysłnością urzędzenia i orzekli, że „u nas takie coś nie przejdzie”.

Na pełne zdumienia pytanie, skoro tak wam się podoba, dlaczego nie przejdzie, odrzekli, że normalny człowiek nie ma do tego głowy. Nasz słoik, tłumaczyli, kupisz, otworzysz, wyrzucisz i po sprawie, a taki z zakrętką trzeba odstawić, zakrętkę odłożyć, zapamiętać gdzie się ją położyło...zbyt wiele z tym kłopotów.

Sprawa sądów dwudziestoczterogodzinnych przez kilka tygodni głośna była w prasie, radiu i telewizji, ale już o niej cicho, bo wyparły ją kolejne jednodniowe czy tygodniowe sensacje. Dyskusja o tych sądach była jednak wielce pouczająca, także jej część toczona w Jeleniej Górze, w tym i na łamach Jelonki.

W dyskusji tej zwykli ludzie, najczęściej z umiarkowanym optymizmem wyrażali nadzieję, że

sądy poprawią stan bezpieczeństwa, sprawią, że nie tak bezkarnie jak dotąd czuć się będą drobne opryski, chuligani czy piraci drogowi. Zupełnie inaczej na sprawę zapatrywali się policjanci, adwokaci czy sędziowie, a więc ci, którzy mieli rzecz realizować.

Ze zdecydowanym pesymizmem podkreślali liczne i nieusuwalne trudności, nie kryjąc przekonania, że dziwaczna ta innowacja nie ma u nas szans.

Kiedy sądy ruszyły, z kilku miejscowości napłynęły nader nieliczne triumfalne komunikaty, że sąd dwudziestoczterogodzinny gdzieś tam skazał drobnego złodzieja, kibola zachowującego się po meczu jak naćpany szympan czy pijaczka wężykiem jadącego autem.

Znacznie więcej jednak nadeszło jeszcze bardziej triumfalnych komunikatów, że gdzieś tam odbyła się rozprawa, po czym sąd jednak w dwudziestoczterogodzinnym terminie wyroku nie wydał.

W Jeleniej Górze również debiut sądu dwudziestoczterogodzinnego nie wypadł najefektniej, wyrok zamiast zapaść został odroczone. Ci wszyscy, którzy głosili, że wprowadzenie takich sądów jest u nas niemożliwe, z widoczną satysfakcją powtarzali, „a nie mówiłem, że to u nas nie przejdzie”.

Pytani, dlaczego nie przejdzie, odpowiadali podobnie jak ci z Syberii, „za dużo z tym kłopotów”.

Kiedy ci, którzy mają coś zrobić,

zaczynają to robić, mówiąc przy tym, że zrobić

się tego nie da, można mieć pewność, że rzeczywiście się nie da. Nie dlatego, że to niemożliwe, ale dlatego, że już oni się postarają, żeby dowieść swojej racji.

Żeby coś zrobić, trzeba chcieć, a przynajmniej dopuszczać możliwość, że coś jest wykonalne. Nasz wymiar sprawiedliwości murem jednak stanął na stanowisku, że sądy dwudziestoczterogodzinne wykonalne nie są, a teraz cały wysiłek poświęca udowodnieniu, że jest to stanowisko jedynie słuszne.

Z socjologicznych badań wynika, że Polacy są wśród Europejczyków narodem najskłonniejszym do narzekania. Z niezwykłym upodobaniem i widoczną wprawą narzekamy na klimat, pracę, zarobki, rząd. Ale najgorsze jest to, że jeśli ktoś próbuje coś naprawić, narzekania nie cichną, a tylko zmieniają treść. Zamiast dotychczasowych narzekania na zły tego czegoś stan, wybuchają narzekania na sam pomysł zmiany.

W rezultacie do zmiany nie dochodzi, co rodzi okazję do kolejnych narzekania. Ale narzekanie, jako się rzekło jest ulubioną czynnością rodaków.

Wojciech Jankowski



AiGO



INFOLINIA AIGO:
0 801 80 88 88

NOWA OFERTA! Teraz pożyczki także dla osób prowadzących działalność gospodarczą i rolników!

pożyczki gotówkowe

nowe niższe
CENY

pożyczek
gotówkowych
do 10 000 zł



wiosenne porządki

AIG

AIG BANK
POLSKA SA

Jelenia Góra, ul. 1 Maja 11/13, czynne: pon.-pt. 8.00-18.00

JELEŃ GÓRA Mało kto przewidział fatalne skutki likwidacji wytrzeźwiarki

Skacowani po izbie

– Pijani są agresywni i zrażają pacjentów. Ponowne otwarcie izby wytrzeźwień jest konieczne – uważa Piotr Binek, dyrektor jeleniogórskiego szpitala.

– Proszę sobie wyobrazić, że w jednej sali leży śmierzący pijak, a obok jest osoba po zawale serca, która potrzebuje spokoju – mówi.

– Ludzie są zniesmaczeni i mają pretensje do nas, ale tak naprawdę nie możemy zrobić – rozkłada ręce Dorota Zakręta, pielęgniarka oddziału ratunkowego.

– Gdyby była izba wytrzeźwień, cały ten margines trafiałby właśnie tam dodając inne pielęgniarki.

Darmowa kuracja

Co dzieje się z pijanym, który trafi do szpitala? Dość, że często ma pierwszeństwo do lekarza, to jeszcze placówka wykonuje mu kosztowne badania krwi, zdjęcie klatki piersiowej czy też tomografię komputerową. Oczywiście na koszt firmy, bo wielu klientów nie ma przy sobie żadnego dowodu tożsamości, nie wspominając już o ubezpieczeniu zdrowotnym. A i nie raz szpital organizuje transport do domu.

– Mieliśmy tutaj niedawno kobietę – opowiada Grzegorz Skowron, lekarz z oddziału ratunkowego. – Mieszkała w Szklarskiej Porębie. Nieprzyjemnie od niej pachniało, żaden taksówkarz nie zgodził się jej wpuścić do auta. Musiałem wezwać karetkę. Za jej przejazd zapłacił niestety szpital, a to ponad 300 złotych.

„Chorzy”, którzy zostają w szpitalu na dłużej, muszą być umyjni. Za to odpowiedzialni są pracownicy oddziału ratunkowego. Co jakiś czas przynoszą też z domu stare ubrania, bo te, w których „pacjenci” trafiają do szpitala, zwykle nie nadają się nawet do prania.

– My przywracamy człowieka do normalnego stanu, a on po kilku tygodniach i tak do nas wraca. Pijany i brudny – mówi Bogdan Świsłocki.

Lekarze podkreślają, że takich stałych klientów jest co najmniej kilkunastu. Niektórzy celowo się okaleczają, byle posiedzieć w ciepłym pomieszczeniu. Zresztą, nawet po wyjściu do szpitala, nie muszą iść daleko. Wielu z nich koczuje przy parkingu koło oddziału ratunkowego. Jest tam zaduszony teren a od szybów wentylacyjnych leci ciepłe powietrze. – Dzwonimy po straż miejską. Straż przyjeżdża i ich

przegania a oni ciągle wracają. Ostatnio nawet przyciągnęli tam sobie starą wersalkę – opowiada Bogdan Świsłocki.

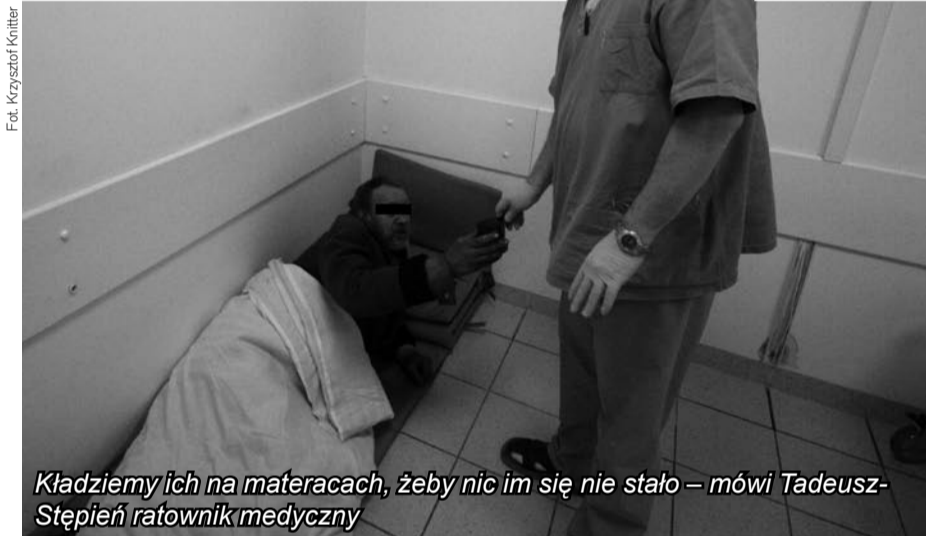
Radiowóz jak taksówka

Policja także nie kryje potrzeby ponownego otwarcia izby wytrzeźwień. – Z roku na rok liczba pijanych zatrzymanych do wytrzeźwienia jest coraz większa – mówi nadkom. Edyta Bagrowska, oficer prasowa komendy miejskiej. Sytuacje, w których w policyjnej izbie zatrzymań brakuje miejsc, zdarzają się coraz częściej. – Ostatnio musieliśmy

– obiecał nam Wiesław Tomera, radny Platformy Obywatelskiej. Zasiadał w radzie także w poprzedniej kadencji, kiedy to zapadała decyzja o likwidacji izby wytrzeźwień. Jako jeden z dwóch radnych był przeciwny jej zamykaniu. – Odtworzenie izby nie będzie łatwe, gdyż lokal, w którym się znajdowała, jest wydzierżawiony prywatnej firmie, która wykonała w nim remont – mówi. – Można pomyśleć o jakimś innym miejscu. Być może w szpitalu udałoby się wygospodarować jakieś miejsce dla pijanych, na przykład w podziemiach. Musiałoby być jednak mało uczęszczane przez normalnych

pacjentów.

Pomoc obiecał też prezydent Marek Obrębalski. – Komendant policji kilkakrotnie wspominał o tej sprawie w rozmowie ze mną – mówi. – Wprawdzie nie podjęliśmy jeszcze tego tematu i w tegorocznym budżecie nie przewidzieliśmy na otwarcie izby wytrzeźwień ani złotówki, ale tego nie da się zrobić z tygodnia na tydzień. Zainteresuję tym tematem komisję prawa i spraw społecznych rady miejskiej. Jeśli pojawią się konkretne propozycje, możemy przewidzieć pieniądze w przyszłorocznym budżecie, albo wprowadzić zmiany do tegorocznego.

Robert Zapora

Kładziemy ich na materacach, żeby nic im się nie stało – mówi Tadeusz-Stepień ratownik medyczny

odwieźć pijanego radiowozem do „aresztu” w Kamiennej Górze, bo u nas nie było już miejsc – mówi Edyta Bagrowska. – Z nim musiało pojechać dwóch funkcjonariuszy. Nawet nie chcę liczyć, ile kosztował taki przejazd. A policjanci mogli się przydać tutaj na miejscu.

Powrót do przeszłości?

Czego potrzeba, aby ponownie otworzyć izbę wytrzeźwień? Musi być w niej zatrudniony lekarz, potrzeba kilku sal do wytrzeźwienia. Jeszcze cztery lata temu miasto na utrzymanie izby wydawało ok. 700 tysięcy złotych rocznie. Nie jest to kwota astronomiczna, jak na warunki Jeleniej Góry. Jednak radni tamtej kadencji podjęli uchwałę o likwidacji placówki, argumentując zbyt wysoki kosztami utrzymania.

– Na pewno zainteresuję tą sprawą moich kolegów z klubu

Izby na cenzurowanym

Istniejące niemal w każdym większym mieście izby wytrzeźwień są stopniowo wyeliminowane z mapy Polski. Argumentuje się to: a to, że popularnie zwane „żobki” to relikwiny socjalizmu, a to – że kosztują za dużo. Co do opłacalności: instytucja z góry jest skazana na finansowe fiasko, bo większość pacjentów za nocleg, trzeźwiące zabiegi i szklankę kawy na kaca nie płaci. Cena zresztą była wygórowana: w Jeleniej Górze około dwustu złotych za dobę. Budżet miejski, czyli podatnicy, musiał więc na izbę łożyć. W większych aglomeracjach koszt byłby kolosalny. W województwie śląskim dokłada się do izb ponad sześć milionów złotych rocznie. Do tego dochodziły wieści o braku należytej opieki lekarskiej w izbach i o zgonach pijanych pensjonariuszy. Najprostszą metodą okazała się likwidacja, choć są miasta, gdzie jeszcze „wytrzeźwiarki” działają. Nikt jednak nie pomyślał o skutecznej alternatywie, choćby oddziałach detoksykacyjnych w szpitalach i o w miarę rozsądnym ich finansowaniu. Przy likwidacji izb zapatrzone się na wzorce zachodnie, gdzie właśnie na takich zamkniętych oddziałach dokonuje się proces trzeźwienia nielicznych zresztą spitych do nieprzytomności obywateli. Zapomniano o polskiej specyfice picia na umór i o dodatkowym zasileniu przynajmniej za część zaoszczędzonych pieniędzy tych instytucji, na których barki spadło doprowadzenie do stanu używalności mocno nietrzeźwych „pacjentów”.

(tejo)**JELEŃ GÓRA** Naprawią potrzebne urządzenie

Mammograf zacznie działać

Kobiety narzekają na kłopoty z dostępem do badań mammograficznych w szpitalu.

Powodem są kłopoty z instalacją elektryczną aparatu do ich wykonywania. Jak zapewnia

dyrekcja szpitala wojewódzkiego w Jeleniej Górze, mammograf do końca marca ma być w pełni

sprawny i dostępny dla wszystkich pacjentek.

Naprawa urządzenia jest ważna nie tylko pań, które chcą się przebadac, lecz także dla samej placówki, która bez w

pełni sprawnego aparatu nie ma szans na sukces w konkursie na wykonywanie badań ogłoszonym przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

(tejo)**OD WYDAWCY**

Szanowni Czytelnicy, Z przyjemnością przedstawiam Państwu kilka dobrych wiadomości, dotyczących Jeleniogórskiego Tygodnika Jelonka.com. Zwiększyliśmy objętość gazety i od dzisiaj – już na stałe – będziemy wychodzić w wymiarze 24 stron, nie zmieniając ceny pisma. Dzięki temu zwiększyła się liczba ogłoszeń drobnych. Postanowiliśmy też poświęcić całą stronę na cieszącą się niesłabnącą popularnością „Jelonkę z lotu ptaka”. Od dzisiaj będziemy także dostarczać więcej wiadomości z powiatu jeleniogórskiego. Nie znaczy to, że zaniedbujemy Jelenią Górę. Przeciwnie. Będziemy więcej pisać o naszym mieście. Przy wprowadzaniu tych zmian braliśmy przede wszystkim Państwa opinie na temat tygodnika. Mam nadzieję, że te nowości Państwo przyjmą pozytywnie.

**Marek Tkacz****JELEŃ GÓRA** Będą podwyżki dla załogi MZK

Pensje w górę

150 złotych więcej mają dostać etatowi pracownicy przewoźnika.

Związkowcy od kilku tygodni domagali się zwiększenia zarobków o około 300 złotych. Grozili przerwaniem pracy.

– W wyniku negocjacji dwóch organizacji związkowych działających w MZK oraz dyrekcji ustalono, że strona związkowa oczekuje uzyskania łącznej kwoty podwyżki płac w wysokości 150 zł na etat – poinformował Robert Moskwa, zastępca kierownika ds. marketingu.

Podwyżka ma być wypłacona w dwóch ratach. Realizację drugiego żądania grożących strajkiem, czyli przywrócenie biletów wolnej jazdy MZK dla rodzin pracowników,

zależy od stosownej uchwały rady miejskiej, która ustala taryfy opłat oraz przysługujące ulgi.

– Jeśli więc rada nada takie uprawnienia stosowną uchwałą to staną się one z mocy prawa obowiązujące – dodał R. Moskwa.

Miejski Zakład Komunikacyjny przypomina pasażerom, że nadchodzący tydzień jest ostatnim, w którym obowiązują stare ceny biletów. Wzrastają w poniedziałek (2 kwietnia) o 4 grosze. Bilet normalny będzie kosztował 2, 24 zł.

(tejo)**JELEŃ GÓRA** Polsko-niemieckie centrum w Cieplicach?

Pałac pojednania

Spadkobiercy Schaffgotschów w dawnej posiadłości.

Zainteresowanie pałacem na placu Piastowskim wyrażają potomkowie Leopolda Gotarda Schaffgotscha z Cieplic, jedyni żyjący przedstawiciele rodowej linii.

Schaffgotschowowie planują na wiosnę wizytę w Cieplicach, podczas której obejrzą pałac, dziś będący siedzibą i własnością Politechniki Wrocławskiej. Założona przez nich fundacja jest zainteresowana przejęciem zabytku.

Jak nam powiedziano w Towarzystwie Miłośników Cieplic, Niemcy zamierzają urządzić w zabytku swoją izbę pamięci oraz udostępnić sale na wielkie muzeum. Zgromadzona by tam była nie tylko bogata kolekcja, którą ich przodek Leopold zgromadził w Cieplicach. – Dziś to tylko część eksponatów Muzeum Przyrodniczego, ale pozostaje jeszcze wiele innych, cennych militariów, dzieła

sztuki przetrzymywane często w muzealnych magazynach w Polsce – usłyszeliśmy.

W salach pałacu przy placu Piastowskim znalazłoby także gościnę Muzeum Karkonoskie, które – z powodu ograniczonego miejsca – część przepięknej i bezcennej kolekcji szkła artystycznego przechowuje w piwnicach.

Gdzie trafiliby studenci, pracownicy naukowi oraz administracyjni Politechniki Wrocławskiej? Mówi się o przekazaniu uczelni nieruchomości w Jeleniej Górze, lub budowie nowej siedziby.

Politechnika, która do tej pory wzbraniała się przed próbami przejęcia zabytku przez innych gospodarzy, na razie zamiaru Niemców nie komentuje.

(tejo)

Czy cieplicki pałac zmieni przeznaczenie? Do sprawy wrócimy.

JELENIA GÓRA Godziny grozy przeżyli mieszkańcy Cieplic

Bomba w piwnicy

Gdyby doszło do eksplozji, mogłoby zginąć kilkadziesiąt osób. W paczce znalezionej w budynku przy ul. Staromiejskiej była prawdziwa bomba.

Błąd strach padł na mieszkańców ulicy Staromiejskiej w nocy z czwartku na piątek. – Oniemiałam, kiedy pod naszym domem zjawili się policjanci. Kazali nam wyjść na zewnątrz – opowiada Zofia Ramenda, mieszkanka budynku przy ul. Staromiejskiej, w którym znaleziono bombę. – Jak dobrze, że nie wybuchła.

– Przechodziłam tuż obok tego miejsca, poszłam wyrzucić śmieci – powtarzała z niedowierzaniem pani Eugenia, mieszkanka sąsiedniego budynku. Przez kilkadziesiąt minut przyglądała się akcji policjantów.

Na ładunek wybuchowy natknął się jeden z mieszkańców, który sprzątał w piwnicy. Zawiadomił policję. Funkcjonariusze zdecydowali się pakunek wynieść na zewnątrz. Umieścili go w betonowym kręgu przed budynkiem. Ewakuowano mieszkańców najbliższego budynku, zamknięto też szkołę muzyczną, zablokowano przejazd ulicą Staromiejską.

To, że bomba jest prawdziwa, potwierdzili specjaliści z brygady antyterrorystycznej Wrocławia, którzy przyjechali na miejsce zdarzenia. Prześwietlili znalezisko i okazało się, że zawiera ono ładunek wybuchowy, który mógłby zaważyć cały budynek. Ok. 4 nad ranem w piątek bombę zdetonowano na poligonie w

Jeleniej Górze.

Skąd wzięła się w piwnicy tego budynku? Czy była to konstrukcja własnej roboty czy profesjonalna bomba? Tego na razie nie wiadomo. Policja wszczęła śledztwo w tej sprawie, ale nie chce ujawniać szczegółów. Jak powiedzieli nam mieszkańcy, w okolicy nie jest zbyt spokojnie, ale to głównie ze względu na grupy podpiętych nastolatków, wążających się do późnych godzin nocnych. Mało jednak realne,

by któryś z nich podłożył bombę. Bardziej prawdopodobne jest, że w piwnicy umieścił ją były lokator, który miał na

pieńku z sąsiadami. Być może chciał ich zaszantażować i w ten sposób zemścić się.

Robert Zapora**Dziękują za życie**

Mieszkańcy i służby ratownicze przywykli już do alarmów bombowych, które w 99 procentach okazują się fałszywe. Bombę na niby „podkładają” bezmyślni nastolatki, aby mieć z tego niezły ubaw lub „urwać” się z lekcji. Czy też – tak jak w przypadku sparaliżowania alarmem w ubiegłym roku placówki dla starszych osób w Miłkowie – próbować wyłudzić pieniądze. Podobnie wyglądała sprawa cieplicka, tyle że tam bomba rzeczywiście była. Trudno dziękować ratownikom, że zrobili to, co do nich należało, czyli ładunek zabezpieczyli i zdetonowali. Jednak internauci są odmiennego zdania. I policjantom, i strażakom oraz pirotechnikom wielu napisało szczerze: dziękujemy. Bo przecież, być może, to właśnie tym ludziom zawdzięczają życie.

(tejo)

– *Aż się boję pomyśleć, co by było, gdyby wybuchła*
– *mówi Zofia Ramenda.*

Urząd zapłaci

Wymiany prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego będą mogli dokonać za darmo. Sprawa dotyczy tych mieszkańców Jeleniej Góry, którym urzędnicy zmienili adres, np. poprzez zmianę numeracji budynków albo też zmianę nazwy ulicy. To np. kilkadziesiąt rodzin mieszkających przy ul. Czarnoleskiej i Nowej na osiedlu Czarne. Koszty wymiany ich dokumentów pokryje miasto. Jak oszacował wydział komunikacji, wymienione zostaną 62 prawa jazdy i 87 dowodów rejestracyjnych. Łącznie będzie to kosztowało miasto 5,7 tys. złotych.

Uchwała została podjęta na wotkowej sesji rady miejskiej. Z jej zapisów w przyszłości skorzystają inni. Wkrótce zmieni się na przykład numeracja mieszkań przy ul. Podchorążych w okolicach byłej szkoły wojskowej.

Przypominamy ceny dla tych, którzy muszą wymienić dokumenty z innych powodów. Za prawo jazdy należy zapłacić 80 złotych, a za nowy dowód rejestracyjny – 73 złote.

(rob)**JELENIA GÓRA** Czy Wodnik wprowadzi podwyżki?

Woda na młyn

Propozycja władz miasta może doprowadzić do podwyżki cen wody – obawia się Miłosz Sajnog, jeleniogórski radny Wspólnego Miasta.

Sprawa dotyczy projektu uchwały o zwiększeniu kapitału początkowego spółki Wodnik. Miasto chciało przekazać spółce majątek o wartości 11 milionów złotych, m.in. część przyłączy i sieci wodociagowych.

– Przekazanie majątku wiąże się z naliczaniem amortyzacji od niego, a to bezpośrednio wpływa na cenę wody – mówi Miłosz Sajnog.

Podkreśla, że radni nie mieli czasu na zapoznanie się z tą uchwałą. – Nie dostaliśmy wszystkich załączników – mówi Miłosz Sajnog. – Jak można głosować nad czymś, czego nie znamy?

– Radni nie mają się czego obawiać. Przejęcie majątku zaplanowano tak, że cena wody nie wzrośnie – zapewnił na sesji Jerzy

Łuźniak, zastępca prezydenta Jeleniej Góry.

Jednak po protestach radnych, prezydent Marek Obrębalski wycofał projekt uchwały z obrad wotkowej sesji. – Radni będą mieli czas na dokładne zapoznanie się z nią. Dopiero po tym zostanie ona poddana pod głosowanie – mówi Jerzy Łuźniak.

Co ciekawe, prezes Wodnika Stanisław Dziedzic nie nie wiedział o planowanym przekazaniu sprzętu kierowanej przez niego spółce. – Przeczytałem o tym w Jelonce – powiedział nam. – Nie byłem zaproszony na sesję, nie uczestniczyłem też w pracach nad tą uchwałą.

– Jak twierdzi, przedstawił radzie majątek, który spółka chciałaby przejąć, wraz z harmonogra-

mem. – Zakłada on przejęcie majątku miasta etapami, by nie wpływało to na podwyżkę ceny wody – mówi. – Amortyzacja rzeczywiście wystąpi przy takiej operacji, ale uzyskamy też spore oszczędności. Nie będziemy na przykład płacić podatku dochodowego od wymiany rur w sieci. W tej chwili urząd skarbowy traktuje takie zadanie jako nasz przychód i każe nam odprowadzać za niego podatek.

Prezes Dziedzic twierdzi, że nie zna zapisów projektu uchwały. – Być może była zgodna z harmonogramem, który przedstawiłem i rzeczywiście ceny by nie wzrosły – powiedział.

Cena wody w Jeleniej Górze wynosi 3,08 złotych za metr sześcienny brutto i – wg projektu Stanisława Dziedzica – ma pozostać na stałym poziomie do 2009 roku.

(ROB)**JAK MINĄŁ TYDZIEŃ****SZKLARSKA PORĘBA, PONIEDZIAŁEK**

O pechu może mówić kierowca taksówki mercedesa, który wybrał się z rodzimego Wrocławia na wycieczkę do Szklarskiej Poręby. Kiedy chciał zawrócić w centrum miasta, piesek, którego przewoził w samochodzie, wszedł pod hamulec i zablokował urządzenie. Auto staranowało metalowe barierki i zawisło na skarpie częściowo wpadając do rzeki.

HOTEL LAS, CZWARTEK

Ratownictwo w Euroregionie Nysa – to temat dwudniowej konferencji, zorganizowanej przez jeleniogórskie pogotowie. O dobrych i złych stronach ratownictwa rozmawiali przedstawiciele Polski, Czech oraz Niemiec. Publiczności bardzo podobał się pokaz ratownictwa w wykonaniu uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 8.

UL. SOBIESZOWSKA, SOBOTA

Nieuwaga na jezdni nie popłaca. Przekonał się o tym właściciel pojazdu marki Dodge, który w sobotę zahaczył o ciężarówkę z pompą do betonu. Skutki to rozerwana karoseria przy drzwiach vana.

TEATR JELENIOGÓRSKI, SOBOTA

Bardzo ciepło przyjęli widzowie nowy spektakl jeleniogórskiego teatru. Podczas premiery Don Kichote sala wypełniła się po brzegi a aktorów oklaskiwano długo po opadnięciu kurtyny.

REGION/KRAJ Jeleniogórscy maturzyści na pielgrzymce w Częstochowie

Wymodlić sukces

Trzecioklasiści z większości szkół średnich wrócili w minioną środę z Jasnej Góry. Szukali duchowego wsparcia przed zbliżającym się wielkimi krokami majowym egzaminem dojrzałości.

- Modlitwa modlitwą, ale maturalny stres nieodwołalnie jest coraz bliżej. I trzeba się zabrać do nauki. Choć taki wyjazd na pewno nie zaszkodzi, a może pomóc - mówili zainteresowani.

- To taki niepisany zwyczaj. Przyszli maturzyści jeżdżą na Jasną Górę co roku od kilku lat w intencji pomyślnego zdania testów. Zainteresowanie jest spore. Pojechała większość uczniów - mówi Paweł Domagała, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1, który miał liczną reprezentację.

- Zwyczaj wprowadzili księża, którzy uczą religii - dodał. Zdaniem duchownych, a także uczniów, oprócz przeżycia religijnego dla ludzi wierzących, przedmaturalne pielgrzymki mają także wymiar psychologiczny. To skuteczny sposób na stres.

- Takie doładowanie akumulatorów i fajna przygoda - ocenia Magda, licealistka z popularnego „Żeroma”

Tegoroczna matura zbliża się nieuchronnie i stresów maturzystom raczej nie oszczędzi. Ci, którzy do niej przystąpią, odliczają już dni. I narzekają na przeładowane programy nauczania.

- Od czwartego kwietnia pozostanie nam tylko miesiąc. Później święta, to wiadomo, że człowiek nie będzie siedział w książkach. W sumie zostanie najwyżej dwa tygodnie na powtórki i naukę - przewidują Piotr, Marcin i Jakub.

Abiturienti zakończą zajęcia w szkołach w kwietniu na kilka dni przed maturalnym startem. Znacznie więcej uczniów niż się spodziewano, wybrało poziom podstawowy egzaminów. - Wynika to z czystej kalkulacji. Jeśli uczniowi nie powiedzie się podczas testu na poziomie rozszerzonym, może on stracić punkty i w efekcie dostać ich mniej, niż gdyby zdawał na łatwiejszym poziomie podstawowym - argumentują dyrektorzy.

Podczas zeszłorocznej matury podchodząc do testu rozszerzonego uczeń w niczym nie ryzykował, bo wcześniej i tak pisał egzamin podstawowy. Teraz można więcej stracić niż zyskać.

Zdaniem pedagogów degradować to poziom matury.

(tejo)

Tegoroczni maturzyści z opiekunami w dostojnych wnętrzach Sanktuarium na Jasnej Górze.

Amnestia trwa

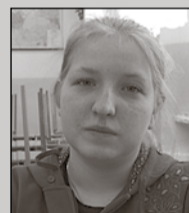
Ten rok szkolny będzie ostatnim, w którym obowiązuje tzw. amnestia maturalna. Mimo jednej negatywnej oceny na teście, ale korzystnego bilansu z pozostałych przedmiotów, abiturient dostanie świadectwo dojrzałości. Najwięcej maturzystów decyduje się na poziom podstawowy w liceach profilowanych, najmniej - w szkołach ogólnokształcących. Ze wstępnych rozważań wynika, że maturzyści dokonali tradycyjnych wyborów przedmiotów, które będą zdawali. Z fakultatywnych największym zainteresowaniem cieszy się matematyka, biologia i geografia. W I LO nikt nie wybrał, na przykład, wiedzy o tańcu. Cztery osoby zadeklarowały chęć zdawania historii muzyki, dwie będą zmagać się z historią sztuki.

Jak się czujesz przed maturą?**Magdalena Bańka**

Szczerze mówiąc jeszcze nie dociera do mnie, że niedługo będę musiała podejść do jednego z ważniejszych w moim życiu egzaminów. Boję się, ale prawdziwy stres pojawi się tuż przed samą maturą. Jak na razie w szkole mamy tak dużo obowiązków, że nie mam czasu się martwić. Skrócili nam naukę o jeden rok i dlatego czuję, że sporo jeszcze zostało do zrobienia.

**Katarzyna Grenda**

Czuję, że mamy jeszcze spore zaległości i tym martwię się najbardziej. Jest za dużo zajęć w szkole i na przygotowania do matury nie możemy zbyt wiele czasu poświęcić. Uważam jednak, że nie będzie ona aż taka straszna. Mam nadzieję, że będzie nade mną czuwała Opatrzność. W tym celu byliśmy już w Częstochowie.

**Magdalena Swastek**

Myszę, że zawsze przed maturą jest jakiś stres. Najbardziej boję się języka angielskiego i języka polskiego. Najmniej - geografii. Mam zbyt mało czasu na powtórzenie materiału do matury. W zamian za to szkoła organizuje nam liczne egzaminy zawodowe i fakultety. Według mnie nauka w szkole powinna trwać do marca, pozostały czas powinniśmy poświęcić tylko na przygotowanie do matury.

**Iza Raszczyk**

Myszę już o maturze, chyba jak każdy, ale jakoś wybitnie to się nie stresuję. Niedługo wyjeżdżamy do Częstochowy, być może mi to pomoże. Jeśli jednak powinien mi się noga, nie wpadnę w depresję. Matura to jeszcze nie koniec świata. Poza tym mogę podejść do niej za rok a w międzyczasie skończyć jakieś studium.

REGION Dobra robota Kawalera Orderu Uśmiechu

Wujcio czyta najmłodszym

Ryszard Kiełek z Karpacza oswaja dzieci z książkami.

Akcja „Cała Polska czyta dzieciom” znana jest w całym kraju. Znana nie znaczy jednak realizowana. Niewielu bowiem czynnie angażuje się i co najmniej godzinie dziennie czyta najmłodszym.

- Pytałem dzieci, czy ich rodzice czytają im książki - mówi Ryszard Kiełek, który poświęcił się akcji. Powiedziały mi, że nie,

chyba że dziadkowie.

Wujcio Rysio, bo tak na pana Ryszarda mówią dzieci, należy do kawalerów Orderu Uśmiechu. Order dzieci wręczyły mu w 1988 roku. Od tego czasu najmłodszym poświęca większość swojego wolnego czasu.

- Umawiam, się z dyrektorami szkół i prowadzę zajęcia dla maluchów - mówi społecznik. Odwiedził już podstawówki w Jeleniej Górze. Poza tym był już

Kowarach, Kopańcu, Ściegnach, Sosnowce, Podgórzynie, Kostrzycy oraz Mysłakowicach.

Nie jest w stanie nawet określić ile książek przeczytał w sumie. - Około kilku tysięcy - szacuje pan Ryszard. - Zamiast komputera proponuję im książki.

Każdy, kto chciałby do szkoły lub przedszkola zaprosić Ryszarda Kiełka, może znaleźć go w Miejskiej Bibliotece w Karpaczu.

Angela

Pan Ryszard wśród uczniów Szkoły Podstawowej nr 11 w Jeleniej Górze.

ZAGADKA NR 8:**Kierujący pojazdem wyprzedzonym:**

- powinien zmniejszyć prędkość w czasie wyprzedzania
- nie powinien zwiększać prędkości w czasie wyprzedzania
- nie powinien zwiększać prędkości bezpośrednio po wyprzedzeniu

Regulamin konkursu:

- W konkursie mogą brać udział wszyscy Czytelnicy Jelonki, nawet Ci, którzy mają już prawo jazdy
- Udział w konkursie jest równoznaczny z udostępnieniem danych osobowych do celów marketingowych
- Aby wziąć udział w losowaniu nagrody, należy przestać do naszej redakcji 15 z 18 kuponów z zaznaczoną poprawną odpowiedzią, drukowanych w kolejnych numerach naszego tygodnika
- Liczą się kupony z kolejnych numerów tygodnika, nie mogą być to kupony z tego samego wydania
- W konkursie biorą udział tylko oryginalne kupony, nie przyjmujemy kserokopii
- Kupony należy zebrać do koperty i przysłać do naszej redakcji lub wrzucić do skrzynki kontaktowej, w terminie do 2 tygodni po wydrukowaniu ostatniego kuponu
- Redakcja Jelonki zastrzega sobie prawo do zmian zasad konkursu i interpretacji kwestii spornych

KUPON KONKURSOWY**WYGRAJ KURS PRAWA JAZDY**

Kupon konkursowy NR 8

Prawidłowa odpowiedź na zagadkę to:

Imię i nazwisko

Adres*

Telefon*

* - dane do wiadomości redakcji

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby Jelonki.

..... (podpis)

**Sponsorem nagrody jest:**

Ośrodek Szkolenia Kierowców „Radar”

szkolący w zakresie

kategorii A, A1, B, C, D, B+E, C+E

REGION Ginekolog ma kłopoty

Podejrzany o aborcję

Czy lekarz trafi do celi za usunięcie ciąży u małoletniej Dajany B.?

Śledczy z Prokuratury Rejonowej w Kamiennej Górze prowadzą dochodzenie w sprawie Janusza M., 53-letniego lekarza ginekologa, dobrze znanego w mieście nad Zadrną.

- Usunął ciążę u małoletniej Dajany B. za jej zgodą i wbrew przepisom ustawy - poinformowała Ewa Węglarowicz-Markowska, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w

Jeleniej Górze. Do zdarzenia doszło w marcu w prywatnym gabinecie doktora M.

Za dokonanie zabiegu lekarz przyjął od pacjentki 1000 złotych.

Przebywa na wolności po wpłaceniu kaucji w wysokości 5 tys. zł. Za zarzucany mu występki grozi kara więzienia od trzech miesięcy do trzech lat.

(tejo)

**PFRON
dał mniej**

Zarząd Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przyznał Jeleniej Górze na 2007 rok niecałe 2,2 miliona złotych. To o prawie pół miliona mniej, ile wydano na niepełnosprawnych jeleniogórczan w minionych 12 miesiącach.

Na co przeznaczone będą te pieniądze? Na dofinansowanie do turnusów rehabilitacyjnych, likwidację barier architektonicznych, zakup sprzętu, dofinansowanie zajęć sportowych oraz pokrycie kosztów prowadzenia warsztatów terapii zajęciowej.

- Miejmy nadzieję, że w trakcie roku PFRON zwiększy środki, jak to miało miejsce w latach ubiegłych - mówi Zofia Czernow, przewodnicząca komisji finansów w radzie miasta.

W ub. roku pierwotnie przyznano 2,3 mln złotych, ale w trakcie roku fundusz zwiększył środki o niespełna 400 tysięcy. Łącznie w 2006 roku na niepełnosprawnych przeznaczono 2,66 mln złotych.

ROB

JELEŃ GÓRA Doradczynie Leppera winna klęski parkingu wielopoziomowego?**Kto pomógł, a kto zawalił**

Co spowodowało, że jedna z największych inwestycji poprzedniej kadencji skończyła się klęską? Przedstawiamy nowe fakty w wielokrotnie omawianej sprawie parkingu wielopoziomowego.

Tygodnik „Nie” za upadek parkingu odpowiedzialnością obciąży Violetę Gut, córkę posłanki Samoobrony Aliny Gut. Reprezentowała ona w sądzie inwestora Krzysztofa Jeziorowskiego. Warto cofnąć się w tym miejscu do wydarzeń z 2000 i 2001 roku. Bank Hipoteczny SA w Warszawie, który udzielił kredytu w wysokości 3

milionów euro spółce Jeziorowskiego Parking 2000 na budowę obiektu, przeprowadził kontrolę dokumentacji. - Okazało się, że protokoły odbioru robót i faktury inwestora mocno różniły się od faktur generalnego wykonawcy, spółki Syrius - czytamy w artykule „Gut familia”, opublikowanym w „Nie”. - Bank zażądał aneksu

do umowy i dodatkowych zabezpieczeń spłaty kredytu.

Radca prawny Violetta Gut była w owym czasie pełnomocnikiem Jeziorowskiego. Tak mu doradzała, że bank w końcu wypowiedział umowę kredytową. Zażądała od banku m.in. zwrotu zapłaconych odsetek i prowizji od kredytu, próbując dowiedzieć, że umowa jest nieważna.

Spór w sądzie trwał kilka lat, aż ostatecznie Bank Hipoteczny SA przejął gotowy parking o wartości 17 milionów złotych oraz dodatkowo prywatną działkę Jeziorowskiego o wartości 2 milionów złotych. Mama Violety Gut Alina próbowała ratować sytuację, szukając bezskutecznie pomocy u ministra sprawiedliwości. Zarzucała opieszałość oraz nieprawidłowości w pracy Prokuraturze Rejonowej Warszawa-Sródmieście, która umorzyła postępowanie „w przypadku prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa przez Bank Hipoteczny”. Było to jedno z zale-

dwie trzech zapytań, jakie złożyła w tej kadencji Sejmu posłanka Alina Gut. Dwa pozostałe - jak dowodzi „Nie” - także dotyczyły interesów ludzi związanych bezpośrednio z Samoobroną.

- Nic nie wiedzieliśmy o nieporozumieniach na linii bank - Krzysztof Jeziorowski - mówi Józef Kusiak, były prezydent Jeleniej Góry. - To dowód, że parking miał szansę funkcjonowania a został zamknięty nie z naszej winy, jak to wówczas przedstawiał Krzysztof Jeziorowski. Zrobiliśmy wtedy wszystko, by mu pomóc. Nawet zamknęliśmy parkingi przy ul. Jasnej i Grodzkiej, żeby kierowcy parkowali właśnie tam. Nadal jestem zdania, że taki parking jest w mieście potrzebny.

Warto jeszcze wyjaśnić, co łączy młodszą panią Gut z Andrzejem Lepperem. Jest ona doradcą w gabinecie politycznym wicepremiera. Występuje w nim jako Małgorzata Gut. Córka pani Aliny nazywa się naprawdę Violetta Małgorzata Gut, a imion używa

- jak widać - stosownie do sytuacji. Ostatnio była jedną z bohaterów ogólnopolskiego skandalu związanego z odwołaniem ze stanowiska prezesa KRUS Dariusza Rohde. Były prezes zeznał, że pani Gut wywierała na niego naciski, aby ustawił przetarg na obsługę prawną KRUS. Chciała mieć wyłączność. Dariusz Rohde na to nie przystał, więc Andrzej Lepper odwołał go ze stanowiska.

Sam parking nie ma szczęścia do właścicieli. Bank Hipoteczny niedawno sprzedał go lubińskiej spółce Electus Trade Building. Ta z kolei na początku tego roku zbyła go innej lubińskiej firmie - Presto, za 11,6 mln złotych. Nie wiadomo, jakie plany wobec obiektu ma nowy właściciel. Jak na razie, do otwarcia nie doszło. Budynek jest zdewastowany, w podpiwniczonych pomieszczeniach koczują bezdomni a kolejne piętra opanowali miłośnicy jazdy na deskorolkach.

Robert Zapora



Fot. Krzysztof Knitter

Parking wielopoziomowy.

PIECHOWICE Kupią etat strażnika miejskiego**Wołanie o pomoc**

Po zmroku lepiej nie wychodzić z domu - denerwują się ludzie. - Grupy wyrostków wałęsają się bezkarnie po ulicach. Jest niebezpiecznie. Władze miasta twierdzą, że znalazły już sposób na poprawę bezpieczeństwa.

Podchmielone alkoholem osoby zaczepiają napotykaną ludzi wyludzając pieniądze, wszczynając bójkę - czytamy w piśmie mieszkańców, skierowanym do władz miasta. Podpisało się pod nim 17 mieszkańców Piechowic Dolnych. - Pijani załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne tam gdzie stoją - mówi Adam Bolek,

autor pisma.

- Wszyscy ich tutaj znają - mówi nam kobieta po 60-tce. Nie chce podawać nazwiska, bo boi się zemsty chuliganów. - Ci ludzie są dorośli, ale nie pracują, żyją z tego, co uda im się wyżebrać od przechodniów. Potrafią cały dzień przesiedzieć na przystanku autobusowym.

Zostawiają po sobie straszny bałagan. Plują i wyrzucają łupki od słonecznika. Nie pamiętam, kiedy ostatnio widziałam tu policjanta.

Inny problem, to dzięki wysypiska, których na obrzeżach miasta jest kilka. Nikt nad tym nie panuje, ludzie po zmroku bezkarnie wyrzucają na pobocza gruz i śmieci.

- Bezpieczeństwo i porządek pozostawiają wiele do życzenia - nie ukrywa burmistrz Piechowic Zofia Grabias-Baranowska. Między innymi, dlatego zaproponowała wprowadzenie do miasta straży miejskiej. - Codziennie otrzymuję informacje, że gdzieś jest brudno, a gdzie indziej mieszkańcy się pokłócili i doszło do rękoczynów. Nie mogę osobiście załatwiać wszystkich spraw. Takimi sprawami zajmują się właśnie strażnicy.

Potrzebę wprowadzenia straży widzi też Daniel Potkański, wiceprzewodniczący rady miejskiej. - Będą patrolować miasto. Dzięki temu, z parków i skwerów znikną grupy, spożywające alkohol - mówi.

Miasto co prawda przed laty wykupiło etat policjanta i płaci za niego ok. 50 tysięcy złotych rocznie. Jak mówi Zofia Grabias-Baranowska - funkcjonariusz nie skontaktował się z nią jeszcze od początku kadencji, czyli od listopada 2006 roku.

Uchwała o wprowadzeniu straży miejskiej została przyjęta przez radę jednogłośnie na ubiegłotygodniowej sesji.

Zgodę na wprowadzenie straży musieli wyrazić jeleniogórcy radni, ale i oni przychylił się do pomysłu władz Piechowic. Nie bez oporów. - Czy Piechowice nie mogą założyć własnej, jednoosobowej straży? - pytał jeleniogórczy radny Miłosz Sajnog. Zdaniem komendanta Jerzego Górniaka, to zbyt wiele formalności. - Nasze miasta są blisko siebie. Nie będzie problemów z dojazdem - zapewnił.

Piechowice wykupią od straży jeden etat. W zamian dwuosobowy patrol z samochodem będzie do jego dyspozycji dwa razy w tygodniu po osiem godzin. Piechowice będą płacić średnio ok. 3,8 tysiąca złotych miesięcznie straży miejskiej. Kwota ta zawiera m.in. wyplatę wraz z pochodnymi, umundurowanie, koszty paliwa, telefonów i inne.

Co na to mieszkańcy? - Jeśli strażnicy mają być tylko dla zasady, to lepiej ich nie sprowadzać - mówi Adam Bolek. - Ale jeżeli będą wykonywać swoją pracę rzetelnie i będzie ich widać na ulicach, to pomysł jest naprawdę dobry. Powinni mieć też różne godziny i dni pracy, żeby chuligani nie wiedzieli, kiedy mogą się ich spodziewać.

Jak zapewniają władze, szczegółowe ustalenia dotyczące obowiązków i godzin pracy zostaną ustalone przy podpisywaniu umowy ze strażą miejską, co nastąpi wkrótce.

Robert Zapora

JELEŃ GÓRA Niespodzianka dla piratów drogowych**Fotka i mandat na pamiątkę**

Policyjny fotoradar pracuje od kilku dni, a już zebrał nieźle żniwo. Kilkudziesięciu kierowców otrzyma wkrótce mandaty za zbyt szybką jazdę.

Zostaną wezwani na policję, tam zobaczą zdjęcie swojego auta. - W poniedziałek ustawiliśmy radar na ulicy Wolności. W ciągu godziny urządzenie zarejestrowało 60 pojazdów, które przekroczyły dozwoloną prędkość - mówi podinsp. Maciej Dyjach, naczelnik jeleniogórczy drogówki. - Mamy dane właścicieli tych aut, wkrótce zostaną oni wezwani na policję.

Za przekroczenie prędkości grożą mandaty w wysokości od 50 do 500 złotych oraz od 2 do 10 punktów karnych.

Policjanci twierdzą, że zakupiony niedawno fotoradar jest bardzo dobry. Może wykonać 3 zdjęcia na sekundę. Dzięki temu, może sфотографować nawet

rzęd pędzących aut. Same fotografie są tak dokładne, że bez trudu da się odczytać nie tylko numery tablic rejestracyjnych, ale i rozpoznać kierowców. To jest przydatne zwłaszcza w sytuacji, gdy kierowca jechał pożyczonym samochodem. W takim przypadku on sam otrzyma mandat. Chyba że nie uda się ustalić jego danych osobowych, wówczas karę poniesie właściciel pojazdu.

Urządzenie na razie ustawiane jest przy drodze na statywie. Pilnuje je policjant ubrany po cywilnemu. Wkrótce w pięciu miejscach miasta, uznawanych za niebezpieczne, zostaną na stałe zamontowane specjalne słupy. Radar będzie umieszczony raz w jednym raz w drugim słupie. Kierowcy nie będą wiedzieli, w którym.

(ROB)



We wtorek fotoradar stanął przy ul. Ogjińskiego.

REKLAMA

kredyty gotówkowe i hipoteczne
Niezależny Doradca Finansowy

kredyty gotówkowe od 60 000 zł

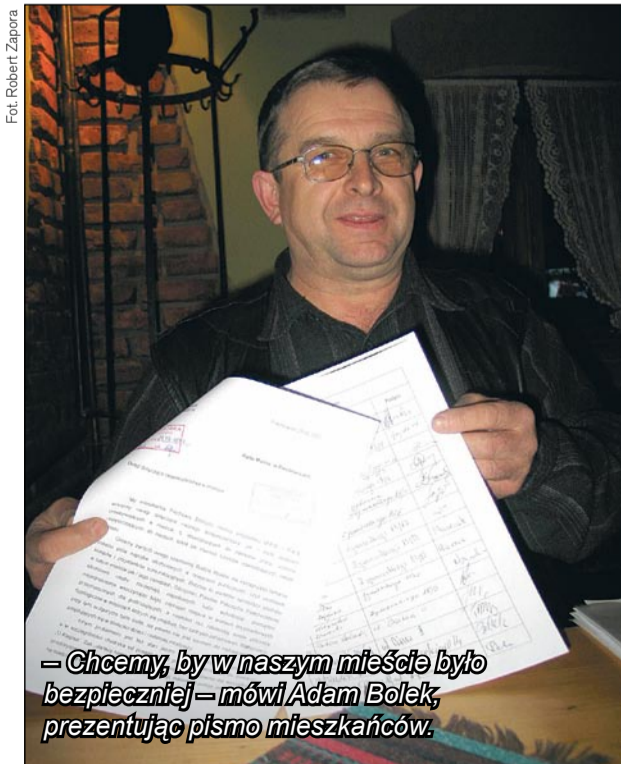
kredyty konsolidacyjne do 100 000 zł

kredyty samochodowe

kredyty i pożyczki hipoteczne również dla firm

kredyty dla małych i średnich przedsiębiorstw

tel. 0692 973 742



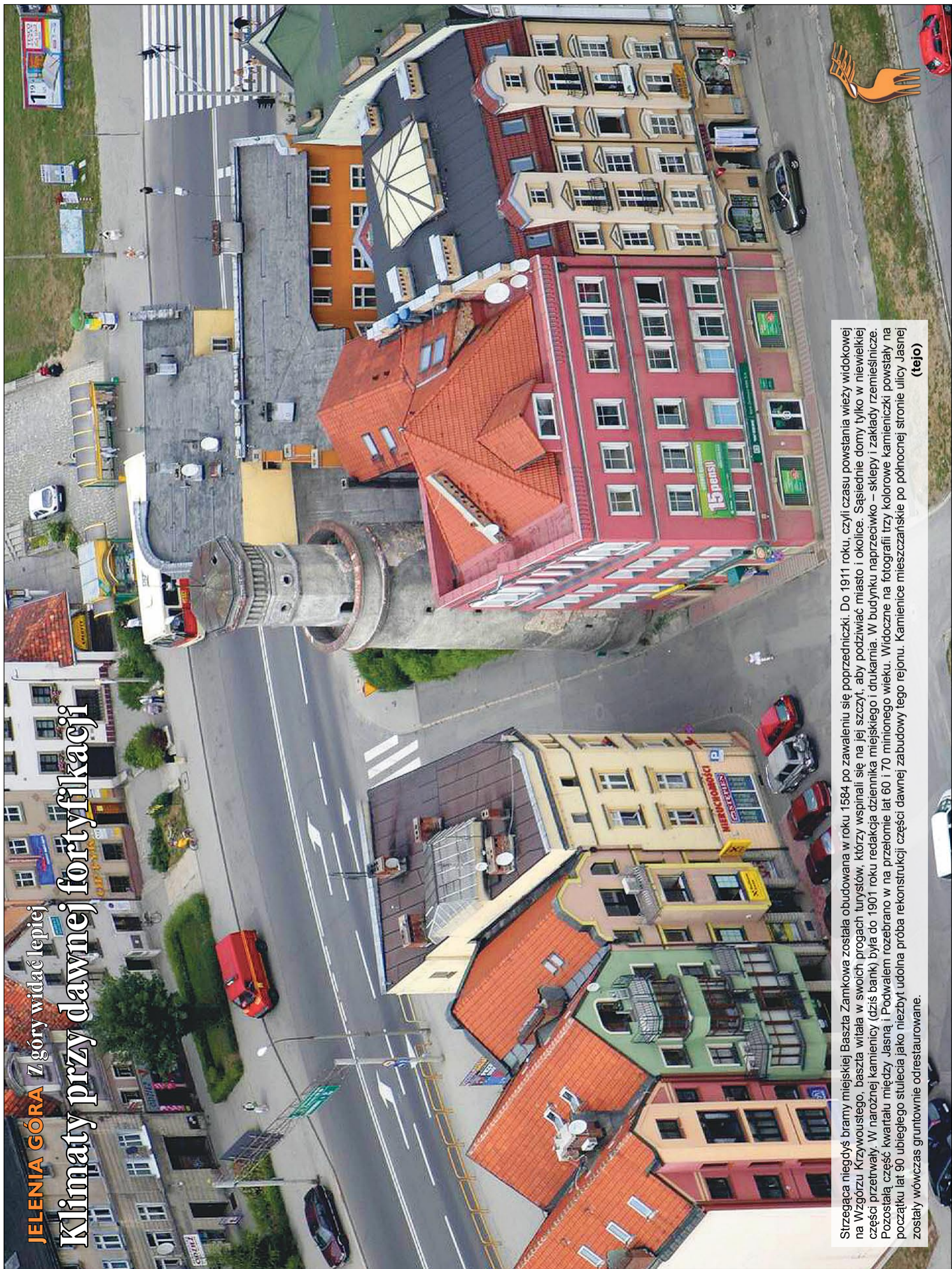
- Chcemy, by w naszym mieście było bezpieczniej - mówi Adam Bolek, prezentując pismo mieszkańców.

Fot. Robert Zapora

Fot. Marek Tkacz

JELEŃSKA GÓRA Z góry widać lepiej

Klimaty przy dawnej fortyfikacji



Strzegąca niegdyś bramy miejskiej Baszta Zamkowa została obudowana w roku 1584, po zawaleniu się poprzedniczki. Do 1911 roku, czyli czasu powstania wieży widokowej na Wzgórzu Krzywoustego, baszta witała w swoich progach turystów, którzy wspinali się na jej szczyt, aby podziwiać miasto i okolice. Sąsiednie domy tylko w niewielkiej części przetrwały. W narożnej kamienicy (dziś bank) była do 1901 roku redakcja dziennika miejskiego i drukarnia. W budynku naprzeciwko – sklepy i zakłady rzemieślnicze. Pozostała część kwartału między Jasną i Podwalem rozebrano w na przełomie lat 60 i 70 minionego wieku. Widoczne na fotografii trzy kolorowe kamieniczki powstały na początku lat 90 ubiegłego stulecia jako niezbyt udolna próba rekonstrukcji części dawnej zabudowy tego rejonu. Kamienice mieszkańskie po północnej stronie ulicy Jasnej zostały wówczas gruntownie odrestaurowane.

(tejo)

OPINIE Prezydent o pierwszych miesiącach sprawowania urzędu

„Studniówka” prawie zaliczona

Podsumowania pierwszych stu dni po wyborach robią zwykle dziennikarze. Marek Obrebski wyprzedził ich i sam ogłosił szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności.

Dzięki temu mógł napisać to, co chciał. To jednak naraziło go na poddanie bilansu recenzjom komentatorów lokalnego życia politycznego. Taka jest jednak dola ludzi władzy, że nie tylko ich działania, ale i słowa są komentowane.

W odróżnieniu od poprzednika prezydent Obrebski, nie ograniczył się od zapewniania jeleniogórczan, że dzięki niemu jest znakomicie, a będzie jeszcze lepiej, ale zestawiał fakty. Tyle że wielkie nagromadzenie szczegółowych informacji w bilansie sprawia, że trudno wyodrębnić to, co dla miasta istotne od tego, co ma znaczenie drugo albo i trzeciorzędne.

Z punktu widzenia prezydenta ważne jest pewnie z kim się spotkał i o czym rozmawiał. Z punktu widzenia mieszkańców Jeleniej Góry niekoniecznie. Mieszkańców miasta interesują konkretne rezultaty, a nie sposoby ich osiągnięcia.

Sam pomysł informowania mieszkańców o działalności szefa miasta wart jest jednak uwagi. Dobrze byłoby, gdyby na przykład co kwartał jeleniogórczanie dowiadywali się, co takiego uczynił dla nich ich prezydent.

Żeby tak się jednak stało, następny komunikat – przedstawiony na przykład za kolejne sto dni – lepiej skonstruować nieco inaczej. Spróbujmy zastanowić się, co powinien powiedzieć prezydent jeleniogórczanom.

Bilans otwarcia

W czasie nie tak przeciętnej kampanii wyborczej z materiałów Józefa Kusiaka jeleniogórczanie dowiedzieli się, jak w mieście dzięki niemu jest wspaniale, a z materiałów jego konkurentów, jak z jego winy jest źle. Wynik pierwszej tury wyborów prezydenckich pokazał bez najmniejszych wątpliwości, że podzielili poglądy tych, którzy stan miasta uznali za zły i ogłosili program poprawy.

Programy wyborcze mają to do siebie, że nie pamiętają ich ani wyborcy, ani ci, którzy w oparciu o nie dostali władzę. Nikt z zachwycających się prezydenturą Kwaśniewskiego nie pamięta na przykład, że obiecywał on mieszkanie każdej młodej rodzinie i nic nie zrobił, żeby to dotrzymać. Wyborcy rzadko przypominają sobie niektóre wyborcze obietnice i próbują, zwykle bezskutecznie rozliczyć z nich polityków, a ci zwykle tłumaczą, że nie zrobili tego, co obiecywali, bo okoliczności się zmieniły.

Poza tym kandydaci z reguły nie znają dobrze sytuacji, bo nie

mają dostępu do dokumentów, poznają ją dopiero wtedy, kiedy zaczęła rządzić.

Stąd bierze się praktyka sporządzania bilansu otwarcia. Żeby skutecznie rządzić nowy szef miejskiej administracji – a taką właśnie rolę pełni prezydent – musi określić na własny użytek rzeczywisty stan miejskich spraw.

Obecny prezydent Jeleniej Góry winien jest jeleniogórczanom taki raport, bo wybrany został w wyniku przyjęcia przez wyborców, że naprawi sytuację w mieście.

Jeleniogórczanie mają przekonanie, że sytuacja nie jest najlepsza, wycinkowo widzą wiele błędów, głupot i niedoróbek, ale szczegółów nie znają. Prezydent po stu dniach rządzenia powinien już je znać i dobrze byłoby, gdyby się swą wiedzą podzielił z mieszkańcami miasta.

Program na kadencję albo na dwie

Przez ostatnie trzy kadencje Jelenia Góra rządzona była fatalnie. Samorząd – rady i prezydenci – nie realizowali jakiegokolwiek długofalowego programu. Zarządzali po prostu miastem; można było odnieść wrażenie, że do pełnego szczęścia wystarcza im to, że sprawy miejskie jakoś się kręcą. Rzeczywiście jakoś się kręciły. Bardzo jakoś.

Tymczasem rządził miastem wielkości Jeleniej Góry to już polityka, a w polityce podstawą sprawowania władzy jest właśnie długofalowy program złożony z listy celów oraz terminów ich realizacji.

Wszyscy premierzy, prezydenci miast czy burmistrzowie uznani za wybitnych – nie tylko w Polsce – kierowali państwami czy miastami w oparciu o długofalowe wizje ich rozwoju.

Taką na przykład wizję miasta jako regionalnego ośrodka kultury, nauki oraz nowoczesnej technologii przedstawiły i próbują realizować dzisiejsze władze Wrocławia. Wrocławianie zaakceptowali ją, obdarzając swego prezydenta i radę zaufaniem, jakiego dotąd nikt rządzący Jelenią Górą nie miał. Ale też za jakiś czas rozliczą dziś rządzących z realizacji tego planu.

Długofalowej wizji rozwoju Jeleniej Góry poprzednie samorządy nie miały. Była oczywiście “strategia rozwoju”, biurokratyczny dokument, wieloznaczny i niejasny oraz etat “miejskiego stratega” dla zasłużonego towarzysza SLD.

Nikt jednak poważnie nie zastanawiał się, w jakim kierunku rozwinięta Jelenia Góra i jak ten rozwój wzmocnić oraz wesprzeć. Rządzący w najlepszym razie próbowali łapać okazje; dobrze jeśli nie były to tylko okazje odnoszenia prywatnych korzyści ze sprawowania władzy przez samorządowych polityków i ich prywatnych czy partyjnych przyjaciół. Zbyt często były.

Chcę wierzyć, że obecny samorząd ma i wizję rozwoju miasta, i

długofalowy – to znaczy obliczony na co najmniej jedną kadencję – program jej realizacji. Jeśli ma, winien jest jeleniogórczanom przedstawienie go, jeśli nie ma, powinien opracować go jak najszybciej i również przedstawić.

Wszystkie nasze pilne sprawy

Rządzenie to nie tylko realizacja długoterminowego planu, ale i załatwianie bieżących spraw. W Jeleniej Górze takich spraw przez lata niezałatwionych jest wiele. Chodzi nie tylko o wykorzystanie wód termalnych, drogowe i kolejowe połączenie miasta z resztą Polski i świata czy wreszcie miejską komunikację w przededniu katastrofy, ale o rzeczy nieco drobniejsze, a również dolegliwe.

Na przykład miejskie targowiska, miejsca jak z trzeciego świata, a w których kupy i klienci znosić muszą jednym razem kurz i upał, innym mróz, jeszcze kiedy indziej deszcz i błoto.

Targowiska są żyłą złotą dla zaradców, którzy bez inwestycji, bez handlowego ryzyka i bez wysiłku biorą grube pieniądze nie dając nic w zamian.

Za te pieniądze, które przez lata zgarnęli zarządcy tylko dlatego, że poprzednie władze przyznały im prawo do żerowania na gminnym majątku, w miejscu dzisiejszych targowisk mogłyby stać hale, w których i kupcy, i klienci spotykaliby się w warunkach nie urągających ludzkiej godności

i nie narażających na szwank zdrowia, a miasto poz byłoby się miejsc bardziej przypominających Afrykę czy Azję niż Europę.

Pytanie, co w tej dziedzinie zamierza prezydent Obrebski.

Podobnie Jelechem, miejsce, które wygląda jakby niedawno rozegrała się tam wojna, a teraz wśród ruin odradzało się życie gospodarcze. Rozpadające się budynki i hale mają wprawdzie jakichś formalnych właścicieli i tymczasowych użytkowników, ale w rzeczywistości nadzorują je pełnomocnicy dużych spółek, których zarządy nie mają czasu zajmować się czymś dla nich drobnym i nieistotnym.

Władze miasta nie powinny dłużej godzić się na trwanie tej dziwacznej półruiny i zacząć wreszcie poważnie negocjacje z właścicielami o takim czy innym wykorzystaniu pofabrycznych zabudowań. W całej Europie miejsca takie są obecnie cenione, powstają w nich osiedla, centra przemysłowe, handlowe czy

kulturalne. W Jeleniej Górze też jest na to szansa, tylko ktoś musi się tym zająć choćby po to, żeby poinformować potencjalnych inwestorów, że takie miejsce tu jest.

To były tylko przykłady, niezałatwionych spraw jest w mieście więcej, prezydent powinien zestawić ich rejestr i przedstawić obywatelom, razem z programem zajęcia się nimi.

Zaproszenie do rozmowy

Zadaniem prasy jest nie tylko patrzeć władzy na ręce, ale też – może nawet przede wszystkim – umożliwianie dialogu między tymi, którzy z woli wyborców rządzą a obywatelami. Dialog takiego dotąd w Jeleniej Górze nie było. Okazjonalne spotkania z wyborcami, na których ludzie



Marek Obrebski

JELENIA GÓRA Wstyd pod torowiskiem

Bez światła w tunelu

Beznadziejny stan budynków i obiektów należących do PKP.



Pasaż przy ul. 1 Maja: brud, smród i ubóstwo.

Oświetlone, zadbane, czyste, bez barier dla niepełnosprawnych, może z jakimiś folderami reklamowymi? Niestety, nie jest to rzeczywistość, ale marzenia, jak powinien wyglądać podziemny pasaż. Ten łączący ul. 1 Maja z Wincentego Pola to koszmar, przeciwieństwo marzeń.

Fetor moczu zmieszany ze zgnilizną i wigocią. Rozpadające się panele w suficie, bohomyzy na ścianach, schody zupełnie nieprzystosowane dla osób poruszających się na wózkach, czu i widzą liczni jeleniogórczanie, którzy przechodzą pod torowiskiem, skracając sobie drogę z ul. 1 Maja ku osiedlu Zabobrze.

Nic na zmiany nie wskazuje: przejście jest bowiem własnością Polskich Kolei Państwowych, a zakład nieruchomości w Wałbrzychu, który zarządza kolejowymi włościami także w Jeleniej Górze, remontu nie planuje.

Ostatnią modernizację przeprowadzono 11 lat temu. Na krótko zrobiło się wtedy nowocześniejsze. – Ale o niepełnosprawnych kolejarze zapomnieli: mimo doskonałej okazji, nie

powstały na schodach ułatwienia dla osób na wózkach – mówi Leszek Karbowski, prezes jeleniogórczanie oddziału Towarzystwa Walki z Kalectwem.

W podobnym stanie są także inne obiekty formalnie należące do PKP w okolicy dworca kolejowego. Dawna przychodnia przy ul. W. Pola została zamknięta naглуcho. Opustoszała niszczy się. Podobnie budynek administracyjny popularnie zwany „pod zegarem” przy ul. 1 Maja.

W nieco lepszej kondycji, choć też wymagającej naprawy, jest sam dworzec. Kolejarze argumentują, że nie mają pieniędzy na remont swojej własności. Liczą na sprzedaż zainteresowanych obiektów. Póki co zainteresowanie jest nikłe.

Udało się jedynie zbyc dawną poradnię dziecięcą w oficynie ul. 1 Maja. Powstała tam schłodna kamieniczka z mieszkaniami.

W przypadku przejścia podziemnego sprzedaż w grę nie wchodzi. Do współfinansowania remontu nie garnie się także miasto. Zdaniem kolejarzy powinno, bo z pasaży korzystają nie tylko pasażerowie PKP, lecz także zwykli jeleniogórczanie.

(tejo)

Pomysł na piątkę



Założenie Akademii Malucha przez Młodzieżowy Dom Kultury w Jeleniej Górze okazało się świetnym posunięciem placówki. Do Akademii przy ul. Skłodowskiej-Curie 12 uczęszcza coraz więcej najmłodszych mieszkańców miasta, a nielato tam zostać. Dzieci, kiedy

rodzice przebywają w pracy lub są zajęci, nie narzekają na brak zajęć. O nudzie każe im zapomnieć wspaniała atmosfera oraz różne gry i zabawy. Wymyśla je Ewa Bąk, jedna z pomysłodawczyń powstania Akademii oraz opiekunka młodych kursantów.

Wojciech Jankowski

JELEŃ GÓRA Świat zaklęty przez migawkę**Powiększenia z dawnego świata**

W szczegółach może nie tkwi „diabeł”, ale na pewno sporo można w nich podpatrzeć. Zwłaszcza na zdjęciach analizując ich powiększenia. Dziś wycieczka w przeszłość śladem spostrzeżeń często oglądających fotografie dawnej Jeleniej Góry oraz uwiecznione na nich miejsca, które przecieżyły się do dziś.

Który to rok? Nie wiadomo. Pewnie początek XX wieku. Na pewno jest godzina piętnasta i cztery minuty wskazująca przez ozdobny uliczny zegar wieńczący elewację kamienicy, w której od połowy 19. stulecia mieścił się zakład zegarmistrzowski (najpierw Fritza Hampela, później – Heinricha Mentzela. Raczej ciepła pora roku. Leniwa Schiladeurstrasse (dziś Konopnickiej).

Zdyscyplinowani przechodnie kroczą dystyngowanie chodnikami. Nobliwe małżeństwo: on coś jej czyta na głos nie patrząc na drogę. Ona – zdaje się nie zwracać specjalnie uwagi na partnera, lub w skupieniu słucha.

Para z córką. Dziecko, które jako jedyne na obrazku, wnosi trochę żywiołowości podskakując na trawie. Dwie damy, pewnie przyjaciółki. Panowie w surdutach.

Mijają bez większego zainteresowania witryny sklepu materiałów lnianych Haehnela oraz sklep z towarami różnymi Central Bazar. Przechodnie na zakupy nie przyszli: nie mają żadnych toreb, jedynie parasolki, chyba przeciwsloneczne. W oddali zatrzymuje się dorożka. Jeszcze dalej sunie jeden z nielicznych wówczas samochodów.

Śródmiejska popołudniowa sielanka, której czas odmierza wspomniany zegar, obrazek niemal wyidealizowany w porównaniu z dzisiejszym zabieganiem. Ale prawdziwy.

Odwiedziny na rynku

Markt, czyli plac Ratuszowy: epoka mniej więcej ta sama, sądząc po strojach dwóch dam zmierzających ku ratuszowej przybudówce, siedmiu kamieniczkom kupieckim, zwanymi także „Siedmioma Domami”.

Na ich parterach – wytworne sklepy i punkty usługowe. Od nasłonecznionej strony (jest letnie popołudnie) nieco ochłody i cienia dają modne wówczas i praktyczne markizy zamontowane w wiel

kamienicach: zarówno nad witrynami jak i oknami.

Jedynie dwie kamienice od strony magistratu mieszczą biura urzędników, dla których w ratuszu zabrakło miejsca. Ale – jeśli zdjęcie zrobiono przed 1910 rokiem – wciąż mieszkają tam kupcy, którzy na parterze prowadzili, rozbudowane o kilka metrów w głąb Marktu, sklepy.

Nie widać jeszcze charakterystycznego łukowatego łącznika, którym można przejść z głównego gmachu magistratu do jego przybudówki.

Za to w tle majaczy się wejście do ratuszowych podziemi, do restauracji Rathaus Keller, która pod magistratem działała blisko 200 lat. Z przyczyn nieokreślonych przybytek zamknięto.

Nobliwe panie raczej tam nie idą: gośćmi piwnicy byli raczej mężczyźni. Legenda głosi, że na piwo przechodzili tamtędy rajcy miejski, znudzeni sesjami. Korzystać mieli z tajnego przejścia... Jak to legenda, pewnie część prawdy zawiera. Związaną zwłaszcza z konsumpcją przez ówczesnych samorządowców złocistego trunku.

Piwnice pozostały zamknięte do 2004 roku, kiedy otwarto tam „Piwnicę rajców”. Wcześniej jedno z pomieszczeń dawnego wyszynku służyło... funkcjonariuszom Służby Bezpieczeństwa, którzy zainstalowali tam odbiorcze urządzenia podsluchowe połączone do telefonów niektórych mieszkańców placu Ratuszowego jak i (podobno) urzędników pracujących w magistracie.

Centralkę rozebrano dopiero na początku XXI wieku podczas remontu piwnicy przeprowadzonego przy okazji robót wykopaliskowych w ratuszowych podziemiach.

Bohaterki zdjęcia nie myślą na pewno o aż tak odległej przyszłości. Udają się – być może do jednego z najwytworniejszych salonów fryzjerskich (dla pań i panów), zakładu rodziny Wecke.

Salon, oprócz fizejnych fryzur, miał w ofercie mydła najlepszych gatunków i najwytworniejsze pachnidła.

Mniej więcej tam, gdzie znajdowało się wejście do wspomnianego przybytku, jest dziś dziwna konstrukcja z bruku, wykonana podczas remontu nawierzchni placu Ratuszowego przeprowadzonego pod koniec XX wieku.

Droższa dorożka

Oprócz tramwajów, szybkim i w miarę wygodnym – choć droższym

– środkiem transportu były dorożki. Oczywiście w ciepłych porach roku. Zimą bywały zastępowane saniami.

Często znajdują się one w kadrach fotografii obrazujących dawne miasto. Dorożkarze działali na własny rachunek. Mieli kilka miejsc postojowych (między innymi blisko dworca głównego) skąd wozili głównie spieszących się klientów, którym nie chciało się czekać na tramwaj, lub wybierali się tam, dokąd tory nie prowadziły.

I choć linia wiodła ku hotelowi Drei Berge (dzisiejszy Hotel Europa) na Bahnhofstrasse (1. Maja), podróżni – którzy chcieli się tam zatrzymać na noc – często wybierali właśnie konny transport.

Pewnie zdarzali się także klienci, którzy dorożką wybierali się na zakupy do pobliskich sklepów. Wszelkiej marki tytonie, cygara i papierosy w niewielkim salonie tytoniowym, a tuż obok (tam, gdzie dziś jest salon Empik-u oraz sklep z odzieżą) piętrowy skład z towarami do wyposażenia mieszkań, głównie z meblami i akcesoriami kuchennymi, należący do nijakiego Jentego.

Był fryzjer, jest fryzjer

Jadąc tramwajem w stronę dworca po przebyciu kilkuset metrów dawni jeleniogórzanie znajdowali się w miejscu, które przez następujące lata niewiele się zmieniło.

W tym samym miejscu jest fryzjer damski i męski, tyle że do 1945 działający pod szyldem Georga Langera (zachował się nawet identyczny, jak w chwili powstania zakładu w 1901 roku jego układ i być może – późniejsza część wyposażenia. Dalej – dawny rzeźnik z masarnią na zapleczu rozbudowaną przez właściciela Juliusa Riesela.

Jeszcze dalej – w kamienicy o charakterystycznych płaskorzeźbach na fasadzie, które przedstawiają... baranka paschalnego (trudno jednoznacznie wskazać powód takiej dekoracji, być może była to tylko ozdoba wymyślona przez projektanta?) – działał sklep kolonialny prowadzony przez kupca o słowiańsko brzmiącym nazwisku: Karl Kuba.

Nie ma już cienia, które dawały latem rosnące po przeciwległej stronie ulicy wiekowe kasztanowce. Część wycięto jeszcze przed 1945 rokiem, pozostałe – za polskich czasów.

Dalszy ciąg za tydzień (tejo)

*Schiladeurstrasse (dziś ul. Konopnickiej)**Bahnhofstrasse (1 Maja) z górnej perspektywy**Markt (pl. Ratuszowy). W tle salon z meblami**Zakład fryzjerski w przybudówce ratusza.*



- zestawy do bram przesuwanych
- zestawy do bram garażowych
- zestawy do bram dwuskrzydłowych
- systemy paring
- szlabany
- akcesoria dodatkowe



FUTURE K&K

Sp. z o. o
 UL. WOJSKA POLSKIEGO 26
 58-500 JELENIA GÓRA
 TEL.FAX (075) 75 224 36



FIRMA SIMONA

ZAPRASZA



SIMONA
 ul. Karola Miarki 42
 Jelenia Góra
 tel. 075/ 64 32 335
 fax. 075/ 64 32 336
 kom. 0 513 099 461

**NOWO OTWARTY TARTAK
 ATRAKCYJNE CENY TARCICY**



**USŁUGI STOLARSKIE
 PANELE PODŁOGOWE
 PARAPETY**

**ZABUDOWA WNĘK
 SZAFY PRZESUWNE
 KUCHNIE NA ZAMÓWIENIE**



**PŁYTY OSB
 PŁYTY WIÓROWA
 PŁYTY MEBLOWA
 SKLEJKA
 AKCESORIA
 MEBLOWE**

AUTO - CZĘŚCI

sprzedaż używanych części samochodowych

Bednarczuk Sebastian

czynne od 8.00 do 17.00

58-500 Jelenia Góra, ul. Goduszyńska 7
 tel. 0*75 7559111



**AUTO KOMIS
 PE-TER**

UBEZPIECZENIA
 KREDYTY

PRZYJMOWANIE AUT W ROZLICZENIU

58-500 Jelenia Góra tel. 075 64 38 733
 ul. Zgorzelecka 9 kom. 0509 963 753 0501 053 312

www.peter.autogielda.pl

Firma DSE Draexlmaier
 Systemy Elektryczne Sp z o.o.

Dräxlmaier

Ogłasza nabór pracowników do pracy na stanowisku:
MONTER PODZESPOŁÓW ELEKTRYCZNYCH

Kandydat powinien spełniać następujące warunki:

- Wykształcenie minimum podstawowe
- Umiejętność pracy w grupie
- Zdolności manualne, dokładność
- Dyspozycyjność (praca w systemie 3 zmianowym)

Oferujemy:

- Umowę o pracę w pełnym wymiarze etatu.
- Rzetelność i terminowość wypłat

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt z działem personalnym pod numerem telefonu: **75-38-939**
 lub składanie ofert w siedzibie firmy przy
 ul. Spółdzielczej 45 w Jeleniej Górze

AUTO KOMIS

Auto Komis Alfa

ul. Wincentegao Pola 15 Jelenia Góra
 tel. 075 64 14 051

**SKUP, SPRZEDAŻ, KREDYTY BEZ ZAŚWIADCZEŃ
 I BEZ WPŁATY, SPROWADZANIE Z UNII**

MIESZKANIA

NOWE - stan deweloperski
 w cenach od 2100 zł/m²

BEZ PROWIZJI za pośrednictwo !!!

KREDYTY

hipoteczne i gotówkowe
 bez zaświadczeń o dochodach
 bez ograniczeń wieku, bez BIK
 100 tys. Rata od: 400 zł

Domy pod klucz

- 126 m², czynsz 0 zł
- 5 pokoi, 2 łazienki
- ogrzewanie gazowe
- w 3 miesiące

181 000
 Rata: 800 zł

GOTÓWKOWE do 15 tys. bez zaświadczeń
 tel. 0692 973 742 www.tanikredyt.com.pl



Agro
 Centrum Ogrodnicze

**kosiarki
 traktory
 pilarki
 kosy**

SERWIS

Jelenia Góra ul. Wolności 225 Tel.Fax 075/ 645 11 95
www.agro-jg.com.pl sklep@agro-jg.com.pl

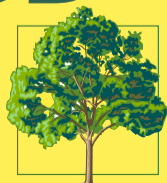
SKLEP OGRODNICZY OGRÓD

POLECA
 Drzewa i krzewy ozdobne
 Nasiona, cebulki, nawozy
 Środki ochrony roślin
 Narzędzia ogrodnicze
 Folie i siatki plastikowe
 Doniczki
 Uwaga! Uwaga! Uwaga!

OGRÓD
 Projekt, realizacja, pielęgnacja
 Oczka wodne, kaskady
 Trawniki, Nawodnienia

ul. Daniłowskiego 1 Jelenia Góra
 Tel. 0-75/75-521-06 vis a vis Fampy

Zatrudnię sprzedawcę w sklepie ogrodniczym



**KUPON
 RABATOWY
 10%**

CENTRUM KSZTAŁCENIA JEZYKOWEGO
JM's Family

Specjalnie dla Ciebie

Jelenia Góra ul. Jasna 12/13
 tel./fax 075 76 46 022
 Tel: 0600 042 617,
 0 696 550 078
www.ckj-family.eu

matura 2007

metoda CCID
 angielski 4x szybciej

PIOMAR HOUSE
 niemiecki 4x szybciej

KURSY DLA DZIECI
 od 3 do 12 LAT

ANGIELSKI
 NIEMIECKI
 HISZPAŃSKI
 WŁOSKI
 FRANCUSKI
 ROSYJSKI

...rozum i bądź rozumiany...

JOB & TRADE
INTERNATIONAL COMPANY SPOŁA Z O.O.

Job & Trade International Company Sp. z o.o.
ul. Bankowa 36 58-500 Jelenia Góra
tel. 075 75 227 09 fax 075 75 212 88

SZUKASZ PRACY? EUROPEJSCY PRACODAWCY CZEKAJĄ NA CIEBIE!!!

tylko u nas wiele atrakcyjnych ofert pracy
doradzimy jak założyć firmę, jak sporządzić umowę i jak legalnie podjąć pracę za granicą!!
złóż swoje cv już dziś
nie pobieramy żadnych opłat za pośrednictwo!!!

Job.trade@vp.pl tel. kom. 0 608 553 783

MICHELIN HURTOWNIA OPON**DUNLOP****GOOD YEAR****ROTEX!**

opony wysokiej jakości!
w najlepszej cenie!
niemiecka precyzja!

Biuro: ul. Bankowa 36 58-500 Jelenia Góra
Magazyn: +48 075 764 83 16 kom. 0692 481 627

Niski czynsz

**LOKALE
W CENTRUM
JELENIEJ GÓRY**

O POW. 60, 80, 100 m².

**KORZYSTNA
CENA**

**0 75 76 76 661
LUB 0 502 588 006**

Niski czynsz

CENTRUM TECHNICZNE Izabela Oleksy

BOSCH

- elektronarzędzia
- narzędzia ręczne
- okucia
- zamki
- artykuły ściernie
- artykuły metalowe

Zapraszamy: Pn.-Pt. 9.00-18.00, Sob. 10.00-14.00

ul. Szkolna 8/9 58-500 Jelenia Góra
tel./fax 075 76 76 089, e-mail: izyscentrum@o2.pl

AUTO - CAMPING PARK

Jelenia Góra
ul. Sudecka 42
tel./fax (+48)
75 75 245 25
kom. 0607 34 01 62

POKOJE - BARDZO ATRAKCYJNE CENY
- CZYSTO - PRZYJEMNIE - WYGODNIE - PRZYTULNIE

www.camping.karkonosz.pl campingpark@interia.pl

PALIWA-HURT-DETAL-Stacja AUTO-GAZ

Wysoko kaloryczne produkty opałowe w workach:
węgiel orzech, węgiel groszek, węgiel eko groszek, brykiet, drewno dąb

Paliwa płynne:
olej napędowy, olej opałowy, auto gaz, oleje, akcesoria samochodowe

Zamówienia przyjmujemy również telefonicznie
z DOSTAWĄ DO KLIENTA
ul. Al. Jana Pawła II 49 58-506 Jelenia Góra
tel.kom. 601918486 - Artur Wior

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ
**REKLAMĘ
W NASZEJ GAZECIE?!!**

NIE CZEKAJ !

UMÓW SIĘ NA SPOTKANIE Z KONSULTANTEM
DO SPRAW REKLAMY

KUBA 693 800 490
SEBA 697 740 731
JACEK 508 082 888

Jelonka
com

PHU AGRO-PACK

ZAPATRZENIE GASTRONOMII I HOTELI

- NACZYNNIA JEDNORAZOWE
- OPAKOWANIA DO CATERINGU
- DEKORACJE I OZDOBY STOŁU
- CZYŚCIWA, RECZNIKI I PAPIERY TOALETOWE
- ŚRODKI CZYSTOŚCI
- DOZOWNIKI NA MYDŁO I RĘCZNIKI
- CHEMIA PROFESJONALNA

AGRO-PACK
DZIŚ TELEFON - DZIŚ DOSTAWA
075 642 50 90

ECOLAB

GODZINY OTWARCIA: Poniedziałek - Piątek 8⁰⁰ - 16⁰⁰ • Soboty 8⁰⁰ - 14⁰⁰
JELENIA GÓRA, ul. CZARNOLESKA 25 (kierunek Karpacz)

JETfloat
www.jetfloat.pl

REKREACJA
PRZYSTANIE
PLATFORMY
POMOSTY

Jelenia Góra
pl. Wyszyńskiego 29 of
0 75 76 76 661

PRZYSTAŃ
skł & wózek club

www.przystan-agro.com.pl

KARCZMA ZA MIEDZĄ
since 1989 - ul. Stawowa 9, Mysłakowice
REZERWACJE 075 76 76 661, 0 602 824 588

...Twoja skuteczna reklama...

**AGENCJA PROMOCJI I REKLAMY
CITY MEDIA**

BILBORDY * REKLAMA WIELOFORMATOWA * KASETONY * DRUK PLAKATÓW
JELENIA GÓRA, PL. KS. KARD. WYSZYŃSKIEGO 29 OF, TEL./FAX 0*75 76 76 661

Rok założenia 1989

ASTOL® OKNA
FABRYKA OKIEN *Luksusowe*
PCW DREWNO ALU

OKNA Z DREWNA: SOSNA, MERANTI
OKIENNICE

OKNA Z PCW OKIENNICE

Jelenia Góra ul. Sobieszowska 8b, 10 tel.fax (075) 755-81-47 tel. (075) 755-20-41
biuro@astol.com.pl www.astol.com.pl

Zamów prenumeratę Jelonki u listonosza

okres prenumeraty	cena gazety	liczba gazet	cena prenumeraty
miesiąc	1zł	4	4zł
kwartał	95gr	13	12,35zł
pół roku	90gr	26	23,40zł
3 kwartały	85gr	39	33,15zł
rok	80gr	52	41,60zł



Hotel CORUM*** w Karpaczu zatrudni osoby na stanowiskach:

- KUCHARZY
- KONSERWATORÓW
- RECEPCJONISTKA/RECEPCJONISTA
- POMOC KUCHENNA

ZGŁOSZENIA OSOBISTE

ŚRODA, CZWARTEK I PIĄTEK W GODZ. 9-11

Hotel CORUM***
Karpacz ul. Kościuszki 12-14
Tel. 0775 76 18 533

MEBLE Evian

30%
kupon rabatowy

„Tanie kuchnie - szeroki wybór”
Jelenia Góra, ul. Okopowa 6
wjazd od ulicy Zgorzeleckiej tel. 075 64 354 94

RAMY

do OBRAZÓW

Ramy do obrazów, lusterek, grafik itp. • 200 wzorów listew
wszystkie wymiary ram • termin realizacji 3 - 24 godz.
Art. dla ARTYSTÓW MALARZY: farby, pędzle, akcesoria
Usługi szklarskie

"Pod Koroną" Jelenia Góra - Cieplice ul. Wolności 242a tel. (075) 75-503-25
pon.-pt. 9-17, w sobotę nieczynne

ceramika
POLCOLORIT

POLCOLORIT S.A.

POLCOLORIT S.A., ul. Jeleniogórska 7, 58-573 Piechowice
poszukuje kandydatów do pracy na stanowisko:
Specjalista ds. Kontroli Jakości

- wykształcenie minimum średnie;
- znajomość obsługi pakietu MS Office;
- mile widziane osoby z doświadczeniem na w/w stanowisku;
- rzetelność, sumiennosc w wykonywaniu obowiązków;
- umiejętność szybkiego uczenia się

Specjalista ds. Systemów Informatycznych

- wykształcenie wyższe;
- znajomość bazy danych ORACLE;
- znajomość SQL;
- rzetelność, sumiennosc w wykonywaniu obowiązków;
- umiejętność szybkiego uczenia się

CV I LIST MOTYWACYJNY PROSIMY
KIEROWAĆ NA ADRES FIRMY:
POLCOLORIT S.A.
UL. JELENIOGÓRSKA 7
58-573 PIECHOWICE
lub email : kadry@polcolorit.pl

Hip-Hop

Fun Zone - Świat Zabaw

58-506 Jelenia Góra, ul. Ogińskiego 1a
tel./fax 075 642 05 67

od poniedziałku do piątku
godz. 13.00 - 19.30

od soboty do niedzieli
godz. 10.00 - 20.00

Dla przedszkoli i szkół po wcześniejszym uzgodnieniu czynne od godz. 9.00
Grupy przedszkolne i szkolne: 1 godz. - 5 zł.

CENA BILETU 10 zł pierwsza godzina
każda następna godzina 8 zł

Organizacja imprez okolicznościowych oraz urodzin !!!

89 zł

3 usługi tylko teraz

Teledziennik - Internet - Telefon

Dołącz do nas: 0 801 08 08 80

Biuro Obsługi Abonentów
Jelenia Góra, ul. Krótka 24a, (075) 76-76-484
www.vectra.pl

ul. Sudecka 10 Jelenia Góra
tel.+48 075 646 60 50
www.nkop.com.pl

KREDYTY HIPOTECZNE

najnowsze oferty:

1. Cieplice, 2-pok, 42 m, 125.000
2. Centrum, komfortowe, 2-pok, 50 m² z ogródkiem, 156.000
3. Umieblowana parterówka z poddaszem użyt., 115m², 520.000
4. Cieplice, nowe budownictwo, dwupoziomowe, 4-pok, 240.000
5. Nowe mieszkanie 2-pok, 57m², parter, 155.000
6. Tylko 150.000, 63 m, 3-pok, Cieplice
7. Ładny, przedwojenny domek, 4 km od centrum 260.000
8. Karpacz, 90 m, 155.000 „Nkop”
9. Sobieszów, willowe, 257.000 i 230.000
10. Do wynajęcia lokal handlowy, 72 m, Zabobrze 2.500 zł
11. Centrum, do wynajęcia lokale usługowe, 35 zł/m²
12. Ok. Karpacza, nowa, komfortowa parterówka, 560.000
13. Cieplice, 101 m, kamienica, 180.000, ok. Pl. Piastowskiego
14. Sobieszów, piętro domu 107m², 5-pok +strych 77m², 270.000
15. Sześć nowych apartamentów w centrum, 75 i 80 m²
16. Dom w Jeżowie, 5-pokoji, 150 m², działka 700m², 320.000
17. Za lotniskiem, 2-pok, 53 m², 99.000
18. Mysłakowice, 3-pok, 61 m², 135.000
19. Wojków, atrakcyjne mieszkanie 2-pok, 145.000
20. Sobieszów, pół domu osobne wejście, 4-pokoje, 295.000

FPP

Fabryka Papieru Piechowice S.A.
Ul. Tysiąclecia 49
58-573 Piechowice
Tel. 075/7547818

zatrudni:
elektryków, elektroników, elektromechaników

Wymagania:

- wykształcenie kierunkowe średnie lub zawodowe,
- kilkuletnie doświadczenie pracy w zawodzie,
- uprawnienia SEP minimum do 1kV,
- mile widziane uprawnienia do obsługi urządzeń dźwigowych.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

KOMPUTERY NOTEBOOKI KASY FISKALNE

KKF

ul. Wojska Polskiego 15 Jelenia Góra 58-500
KOMPUTERY tel. 075 64 16 570 www.kkf.com.pl

OGŁOSZENIA DROBNE i REGULAMIN

1. Ogłoszenia są bezpłatne
2. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania ogłoszeń
3. Aby ogłoszenie ukazało się w Tygodniku Jelonka należy wypełnić kupon i dostarczyć go do redakcji (ul. Klonowica 9)
4. Istnieje możliwość nadania tego samego ogłoszenia wiele razy, wystarczy do wypełnionego kuponu dołączyć odpowiednią liczbę kuponów (wypełniamy tylko jeden kupon)
5. Ogłoszenie jest ważne tylko po podaniu danych osobowych (do wiadomości redakcji) wraz z kontaktem, w celu sprawdzenia wiarygodności ogłoszenia.

Imię nazwisko, adres, telefon kontaktowy

DRUKUJ NAJTANIEJ I Z GWARANCJĄ!

Nie trać czasu na chodzenie po serwisach i sklepach. Zamów kuriera, który zgłosi się do Ciebie, odbierze tonery do regeneracji, a po napełnieniu dostarczy je pod wskazany adres. Gwarantujemy najniższe ceny w mieście!

Serwis drukarek. Wystawiamy faktury vat. Tel. 0697 74 07 31

WYŚLI SMS NA NUMER 7116

ZAMIEŚĆ SVOJE OGŁOSZENIE PRZEZ WYSŁANIE SMS!!!

NIERUCHOMOŚCI
PT.NRM: treść - na nr tel. 7116

MOTORYZACJA
PT.MTR:treść - na nr tel. 7116

PRACA
PT.PRA: treść - na nr tel. 7116

RÓŻNE
PT.RZN:treść - na nr tel. 7116

USŁUGI
PT.USU:treść - na nr tel. 7116

TREŚĆ OGŁOSZENIA NIE MOŻE PRZEKRACZAĆ 160 ZNAKÓW, ŁĄCZNIE ZE ZNAKAMI INTERPUNKCYJNYMI, GRAFICZNYMI ORAZ ODSTĘPAMI POMIĘDZY ZNAKAMI ORAZ WYRAZAMI I PREFIKSAMI

WYSŁANIE SMS NA NR 7116 O PODANYCH WYŻEJ TREŚCIACH Gwarantuje JEDNOKROTNE UKAZANIE SIĘ OGŁOSZENIA W NAJBLIŻSZYM WYDANIU GAZETY

KOSZT KAŻDEGO SMS-A (1,22 zł)

Jelonka BEZPŁATNY KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Treść prosimy wpisywać drukowanymi literami:

Maksimum 160 znaków

Data Emisji:

Rubryka*: Elektronika/Komputery [kupno, sprzedaż], Motoryzacja [kupno, sprzedaż, zamiana], Nieruchomości [kupno, sprzedaż, wynajem, zamiana], Praca [dam pracę, podejmę pracę], Różne [sprzedaż, kupno, różne, usługi], Edukacja, Drobne, Towarzystwo

Zamawiający:

Imię i nazwisko:.....

Adres:.....

Telefon kontaktowy:.....

*zakreślić wybór

Data wysłania:.....

WASZE FOTKI NASZE POCIECHY

Julia



Nikola



Ola



Radek



Julia



Oliwia



Chcesz zobaczyć swoją pociechę w gazecie? Teraz masz okazję. Prześlij zdjęcie do naszej redakcji na adres: ul. Klonowica 9, 58-500 Jelenia Góra lub e-mail: redakcja@jelonka.com

JELEŃ GÓRA Ryszard Wach: Boli mnie sposób, w jaki mnie potraktowano, ale...

Nie będę rozpacział

Z Ryszardem Wachem, naczelnikiem wydziału oświaty urzędu miasta, zwolnionym przez prezydenta Jeleniej Góry, rozmawia Angelika Grzywacz:

Angelika Grzywacz: Pańska kariera zawodowa przyjomina prawdziwy maraton...

Ryszard Wach: Ów maraton rozpoczął się od przyjazdu do Jeleniej Góry w 1976 roku. Na początku nie miało to nic wspólnego z pracą, bo w Jeleniej Górze zakochałem się już w szkole średniej, kiedy przyjechałem tu na wycieczkę. Urzekły mnie góry i postanowiłem tu zostać na stałe. Na początku podjąłem pracę w Szkole Podstawowej nr 14. Dziewięć lat później zaproponowano mi pracę w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci na stanowisku pedagogicznym. Kolejną pracą było Prewentorium Kolejowe w Janowicach Wielkich. Byłem tam kierownikiem wychowania. 1 września 1989 roku ówczesny inspektor oświaty zaproponował mi pracę w charakterze starszego wizytatora. Po zmianach reformy samorządowej (1 września 1990 roku) podjąłem pracę w Kuratorium Oświaty jako starszy wizytator. 13 lutego 1995 roku wygrałem konkurs na naczelnika Wydziału Oświaty w Jeleniej Górze. Tą funkcję spr-

wuję prawie do końca kwietnia tego roku.

Z czym Pana zdaniem związane było złożenie na Pana ręce wypowiedzenia?

Przed wszystkim to nie zostało ono złożone na moje ręce. I to chyba najbardziej boli. Zwolnienie nie miało charakteru zwykłego wypowiedzenia ale pokretnego czyszczenia stanowisk. Nikt nie powiedział mi wprost na spotkaniach, że szykują się jakieś zmiany. Nie wiem, czy wynika to z braku kultury, czy może odwagi. Można to było załatwić inaczej. Uważam, że doświadczenie i wiedzę z dziedziny oświaty mam bardzo dużą. Oficjalnie moje wypowiedzenie dotyczy zmian organizacyjnych w oświacie, ale dobrze wiem, że żadnych zmian nie będzie. Podejrzewam, że naraziłem się pewnym ludziom z ratusza. Wdałem się w dość ostry spór na temat pewnej sprawy.

Co to za sprawa?

Chodziło o dwie niepubliczne szkoły pomaturalne, które nie dopełniły obowiązków w zakresie przekształcenia jednostki w sposób nakazujący przez ustawę. Ludzie, którym się naraziłem nie reprezentowali interesów miasta i prezydenta. Stanęli po stronie tych szkół. Prezydent natomiast nawet nie został poinformowany, że obowiązek przekształcenia szkół w ogóle istnieje.

Jak przyjął Pan to wypowiedzenie?

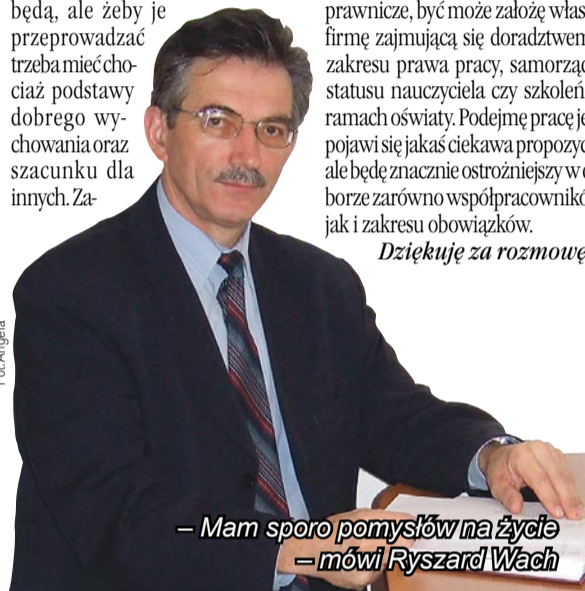
Na początku, podobnie jak pozostali zwolnieni, złożyłem pozew sądowy o bezpodstawnie zwolnienie z pracy. Później jednak wycofałem go, zresztą jako jedyny. Przywrócenie mnie do pracy nic by nie zmieniło. Nie chcę pracować z takimi ludźmi. Nie jestem rozczulony czy załamany. Wręcz przeciwnie. Teraz będę miał czas, żeby odpocząć i fizycznie i psychicznie. Niemniej uważam, że to co zrobiono ze mną i z innymi pracownikami, których zwolniono, jest nieludzkie. Zmiany były i zawsze będą, ale żeby je przeprowadzać trzeba mieć chociaż podstawy dobrego wychowania oraz szacunku dla innych. Za-

miast tego pojawiło się tchórzostwo i brak elementarnej kultury.

Czy ma Pan już pomysły na życie?

Oczywiście. Przede wszystkim odpocznę. Nigdy nie miałem czasu na normalne wakacje czy urlop. Nie ukrywam, że podpadłem na zdrowiu, więc potrzebna mi jest rehabilitacja. Poza tym zostałem prezesem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Będę miał więcej czasu, żeby zaangażować się w pełnienie tej społecznej funkcji. No i w mieszkaniu czeka na mnie sporo prac remontowych. Chcę też zgłębić studia prawnicze, być może założę własną firmę zajmującą się doradztwem z zakresu prawa pracy, samorządu, statusu nauczyciela czy szkoleń w ramach oświaty. Podejmę pracę jeśli pojawi się jakaś ciekawa propozycja, ale będę znacznie ostrożniejszy w doborze zarówno współpracowników, jak i zakresu obowiązków.

Dziękuję za rozmowę



– Mam sporo pomysłów na życie – mówi Ryszard Wach

REKLAMA



CORRIDA



GAZEL

„ Wybrane kolekcje Polcolorit-u, które były prezentowane na tegorocznych targach Budma 2007 w Poznaniu. ”





GRETA



SIGMA

Zapraszamy do oglądnięcia prezentowanych kolekcji w naszym Sklepie Firmowym

SALON FIRMOWY
Ul. Jeleniogórska 7
58-573 Piechowice
Pon-po 9.00-17.00
Sobota 9.00-14.00



LEN

Prezentowane kolekcje nawiązują do trendów prezentowanych na Światowych targach ceramicznych **Cersaie 2006** odbywających się w Bolonii, Włochy.”



TANGO

tel. +48 75/75 473 10 i 75/75 473 12 fax.+48 75/75 473 26 www.polcolorit.pl